Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 4 lipca 1952 r. | Nr 159 (1225)

Budowa pierwszego szybu warszawskiego metra została zakończona

Budowa pierwszego szybu warszawskiego metra została zakończona. W dniu 30 czerwca załoga szybu nr 5 Przedsiębiorstwa Budowy Szybów złożyła zwycięski meldunek, iż szyb nr 5 osiągnął przewidzianą głębokość. Budowa szybu wykonana została 30 dni przed przewidzianym w harmonogramie terminem.

Przemówienie wicemarszałka Zambrowskiego w Polskim Radio

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 lipca br. o godz. 20,45 w programie I na fali 1322 m. Polskie Radio nadaje przemówienie wicemarszałka Sejmu RP Romana Zambrowskiego, wygłoszone na Ogólnopolskim Zjeździe Korespondentów Wiejskich w Warszawie.

Marszałek Polski K. Rokossowski w Gdyni

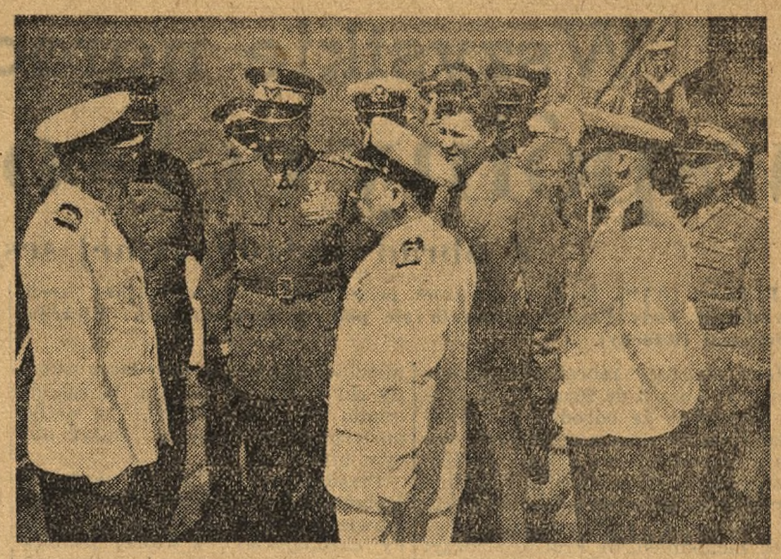

Dzień 29 czerwca obchodzony był w kraju jako Święto Marynarki Wojennej, która wiernie strzeże ojczystych portów i wybrzeża przed wrogami. Główne uroczystości w ramach święta, w których wziął udział Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski, odbyły się w Gdyni.

NA ZDJĘCIU: Marszałek w rozmowie z oficerami Marynarki Wojennej na ORP „Błyskawica". CAF — AFWP

Pokojowe, zjednoczone, demokratyczne Niemcy są dzisiaj jedną z naważniejszych koniecznośći pokojowego współżycia narodów

Przemówienie Leona Kruczkowskiego na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Dnia 2 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju delegat Polski Leon Kruczkowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

W reportażu radiowym z podpisania „układu ogólnego" w Bonn zachodnio-niemiecki sprawozdawca powiedział, że kanclerz Adenauer złożył swój podpis „jednym pociągnięciem pióra, jak wystrzałem z pistoletu". W ten sposób dziennikarz ze skłonnościami do literackiej metafory określił — bezwiednie czy świadomie istotny sens i znaczenie bońskiego aktu. Lecz i bez tego narody świata zupełnie jednoznacznie zrozumiały, czym jest i komu służy oraz komu zagraża „układ ogólny". Pistolet pana Adenauera nie strzelał w próżnię i choć fizycznie nie zabił, to jednak niezwykle celnie ugodził w wielką współczesną troskę narodów — w ich troskę o losy pokoju. Z podpisaniem układu bońskiego problem niemiecki, od zakończenia wojny hitlerowskiej stanowiący jedno z kluczowych zagadnień sytuacji międzynarodowej, wysunął się na pierwsze miejsce w wielkich zmaganiach, jakie się toczą dzisiaj między siłami pokoju, a tymi kołami, które prą do wojny. Fakt ten znalazł swoje wyraźne odbicie w programie obrad naszej obecnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Przemawiam tutaj jako przedstawiciel narodu, który podczas drugiej wojny światowej został wśród innych tragicznie wyróżniony wielkością swoich cierpień, rozmiarami poniesionych ofiar i strat. Nikt więc nie może się dziwić, że to tragiczne wyróżnienie szczególnie zaostrzyło naszą czujność wobec wszystkiego, co może grozić powtórzeniem krwawego doświadczenia w jeszcze straszliwszych rozmiarach.

Ta czujność jest prawem i obowiązkiem wszystkich narodów, przede wszystkim jednak tych, które szczególnie dotkliwie okupiły swoją bolesną wiedzę o okropnościach imperialistycznej wojny. Nikt też nie może się dziwić, że podpisanie „układu ogólnego" zostało w Polsce zrozumiane i odczute jako akt bezpośrednio groźny dla pokoju w naszej części świata oraz szczególnie wrogi wobec naszego narodu. Byłoby jednak zaledwie połową prawdy, gdyby mówić tylko o sile emocjonalnego oburzenia, jakie zbrodniczy boński dokument wywołał w całym społeczeństwie polskim. Naród nasz zdolny jest dzisiaj szerzej ujmować sprawy bezpieczeństwa, nie w granicach wyłącznie swego własnego interesu, ale — jak to słusznie zauważył nasz przyjaciel Gordon Schaffer w swym pięknym przemówieniu — z pełnym zrozumieniem ścisłego związku swoich losów z losami innych, zwłaszcza bezpośrednio sąsiadujących z nami narodów.

W tym szerokim ujęciu cóż oznacza „układ ogólny" w oczach społeczeństwa polskiego? Oznacza on, po pierwsze: jawny i jednoznaczny krok na drodze przygotowania wojny odwetowej, wyraźnie skierowanej między innymi przeciwko Polsce; po drugie: jednostronne usankcjonowanie i utrwalenie podziału Niemiec dla utworzenia z ich zachodniej części bazy dla odbudowy agresywnego Wehrmachtu pod komendą hitlerowskich generałów; po trzecie: podeptanie prawa narodu niemieckiego do samodzielności i jedności.

Inaczej mówiąc, widzimy w „układzie ogólnym" akt skierowany zarówno przeciwko wszystkim narodom, zwłaszcza od wschodu i zachodu sąsiadującym z Niemcami, jak i przeciw najbardziej podstawowym interesom samego narodu niemieckiego. To właśnie nadaje dzisiejszej walce narodów w obronie pokoju nieznaną dotąd w historii powszechność, prężność i tę potężną dynamikę, która napełnia nas niezłomną wiarą w ostateczną klęskę organizatorów nowej wojny.

Po raz pierwszy w nowszych dziejach naród niemiecki — najlepsza i najliczniejsza jego część — jest ogniwem w łańcuchu narodów, wspólnie i jednolicie przeciwstawiających się planom wojennym — tym niesłychanie ważnym, niemal decydującym ogniwem, którego brakło w dobie Niemiec kaiserowskich i w latach hitlerowskiej III Rzeszy. Po raz pierwszy imperialistycznym podżegaczom nie udaje się — rozbroić świadomości narodów, uczynić je bezwolnymi narzędziami dla rozpętania nowej wojny.

Dzisiaj serca i umysły prostych ludzi niemieckich, zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej jak i po tamtej stronie Łaby, są sercami i umysłami towarzyszy wspólnej walki, bojowników wspólnej sprawy. Jest to jeden z tych faktów, które dobitnie mówią o wielkiej, przełomowej zmianie, jaka się w świecie dokonała i która stanowi olbrzymią szansę dla pokojowych nadziei i pokojowej woli narodów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Twardo i nieugięcie strzec będziemy dorobku wsi polskiej

List uczestników Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Drogi Gospodarzu, Ojcze i Nauczycielu!

My, korespondenci wiejscy, gospodarze małorolni i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR-ów i POM, pracownicy Gminnych Rad Narodowych, pracownicy Gminnych Spółdzielni, nauczyciele, kierownicy świetlic i bibliotekarze, PZPR-owcy, ZSL-owcy, ZMP-owcy i bezpartyjni, zebrani w Warszawie na Krajowym Zjeździe w dniach 29 i 30 czerwca 1952 roku ślemy wyrazy gorącej miłości, wdzięczności i przywiązania do Ciebie i do tego co głosisz.

Osiem już lat od wyzwolenia prowadzisz nas drogą niełatwą, ale zwycięską. Rośnie i rozkwita nasza Ojczyzna Ludowa. Pod Twoim przewodem z wielkim ludowym rozmachem budujemy huty, kopalnie, fabryki, szkoły, ośrodki kultury. Pod Twoim przewodem dźwigamy wieś polską z ciemnoty i zacofania wiekowego. W myśl Twoich wskazań biedota wiejska wyzwala się spod ucisku i wyzysku kułackiego, chłop małorolny i średniorolny, otoczony opieką rządu ludowego, coraz śmielej patrzy w jasną przyszłość. Obrazem przemian, jakie zaszły na wsi jest mechanizacja rolnictwa, rozwój upraw przemysłowych i jest przede wszystkim rozwój spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw socjalistycznych w naszym kraju.

Ale walka nie jest jeszcze zakończona.

Powiedziałeś na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prezydium Rządu ustanowiło odznakę „Wzorowego kierowcy"

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie ustanowienia odznaki „Wzorowego Kierowcy". Uchwała ta ma na celu podkreślenie poważnej i odpowiedzialnej roli kierowców samochodowych w gospodarce narodowej, wyróżnienie wzorowo pracujących kierowców oraz upowszechnianie najlepszych, bezawaryjnych metod ich pracy.

Kierowcy wyróżnieni odznaką będą mieli pierwszeństwo w awansie społecznym, szkoleniu zawodowym, przydziale mieszkań pracowniczych, lecznictwie sanatoryjnym, skierowaniach na wczasy pracownicze, przyjęciu dzieci na wyższe uczelnie i w korzystaniu z wszelkiego rodzaju świadczeń socjalnych.

Odznakę „Wzorowego Kierowcy" mogą zdobywać wszyscy kierowcy zatrudnieni w przedsiębiorstwach uspołecznionych, żołnierze WP i pracownicy Służby Bezpieczeństwa We wnętrznego. Posiadacze wojskowej odznaki „Wzorowego Kierowcy" korzystają po zwolnieniu z wojska ze wszystkich uprawnień, jakie przysługują cywilnym posiadaczom odznaki.

Odznaka będzie miała trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty. Regulamin przewiduje, że odznakę I stopnia otrzymać może kierowca, który wykaże się ciągłością pracy w zawodzie w okresie trzech lat i w tym czasie nie spowodował wypadku samochodowego, nie był karany za naruszenie przepisów o ruchu drogowym grzywną powyżej 50 zł. lub karą pracy przymusowej, nie dopuścił do uszkodzenia pojazdu wskutek niedbalstwa lub braku umiejętności. Warunkiem przyznania odznaki I stopnia jest również, utrzymywanie w okresie między planowymi postojami technicznymi przydzielonego pojazdu w pełni sprawności technicznej przez jego systematyczne doglądanie oraz dokonywanie napraw leżących w zakresie czynności kierowcy, a także uzyskiwanie przez oszczędność paliwa i przez sumienne przestrzeganie przepisów, obniżania kosztów utrzymania i eksploatacji samochodu w stosunku do kosztów planowanych.

Dalsze warunki uzyskania odznaki I stopnia — to dobra znajomość pojazdów i ich obsługi oraz systematyczne pogłębianie wiadomości technicznych, wykazywanie pełnego opanowania techniki jazdy we wszystkich warunkach drogowych i atmosferycznych oraz utrzymywanie pojazdu w czystości i troska o całość jego wyposażenia.

Regulamin przewiduje również, że odznakę może otrzymać tylko ten kierowca, który wykazuje socjalistyczny stosunek do majątku społecznego, powierzonego jego opiece oraz do zleconych mu obowiązków, jak również wysoki poziom kultury jazdy, jest zdyscyplinowanym pracownikiem, przyczynia się do usprawnienia gospodarki samochodowej na

(Ciąg dalszy na str. 2)

W 11 rocznicę historycznego przemówienia Generalissimusa J. Stalina

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne poświęcone 11 rocznicy historycznego przemówienia radiowego„ wygłoszonego w dniu 3 lipca 1941 roku przez Józefa Stalina. Zwracając się do narodu radzieckiego, do żołnierzy Armii Radzieckiej Józef Stalin nakreślił zadania stojące przed ZSRR w związku ze zdradziecką napaścią Niemiec hitlerowskich. Podkreślając ogromne znaczenie tego przemówienia — genialnego programu walki narodu radzieckiego, bezcennego wkładu do nauki marksistowsko-leninowskiej o prawach rozwoju społeczeństwa, dzienniki wskazują, że siły obozu socjalizmu, demokracji i pokoju są niepokonane, nieustannie rozwijają się i krzepną. Siły te wzmagają zorganizowaną walkę przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie.

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego w wielkiej wojnie narodowej — pisze w artykule wstępnym dziennik „Izwiestia" — wykazało całemu światu siłę i potęgę socjalizmu, wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego nad obumierającym ustrojem kapitalizmu.

Nigdy dotychczas — pisze „Izwiestia" — nie zarysowały się tak wyraźnie dwa światy — zgniły świat kapitalizmu pchający ludzkość do nowych wojen i świat socjalizmu, którego wielka, żywotna siła występuje w twórczej pracy, w konsekwentnej walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Związek Radziecki, który ocalił narody świata przed groźbą niewoli faszystowskiej w latach drugiej wojny światowej, stoi obecnie niezłomnie na straży pokoju i bezpieczeństwa wielkich i małych narodów, walczy konsekwentnie o utrzymanie i utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych agresywnych państw — stwierdza następnie dziennik — nie wyciągnęły wniosków z ubiegłej wojny. Krocząc drogą swych niefortunnych poprzedników — najeźdźców hitlerowskich, imperialiści amerykańscy przygotowują szaleńcze plany swego panowania nad światem. Wojna potrzebna im jest dla otrzymywania ogromnych zysków, dla grabienia i ujarzmienia narodów. Dlatego właśnie imperialiści USA i ich wspólnicy w Europie występują przeciwko porozumieniu z ZSRR i innymi miłującymi pokój narodami. Dlatego właśnie imperialiści USA rozpętali wojnę w Korei i prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń, przygotowując nową wojnę światową. Stosując faszystowsko-terrorystyczne metody walki, przeciwko zwolennikom pokoju, starają się oni omotać narody siecią kłamstw i wciągnąć je do nowej wojny w interesie milionerów i miliarderów. Nie po to jednak przelewały narody krew w latach drugiej wojny światowej, ażeby spod jarzma tyranii hitlerowskiej dostać się pod jarzmo imperializmu amerykańskiego. Narody świata jednoczą się coraz bardziej pod sztandarem walki o pokój i demokrację, przeciwko imperialistycznym planom podżegaczy wojennych.

Demonstracje we Włoszech przeciwko generałowi - dżumie

Pobyt generała-dżumy — Ridgway'a we Włoszech, wywołał burze protestów ludności włoskiej. Generała Ridgway'a „powitały" liczne demonstracje, których uczestnicy nieśli transparenty z napisami: „Precz z obcymi generałami", „Niech żyje ruch oporu" oraz wznosili okrzyki: „Siewco dżumy wynoś się".

NA ZDJĘCIU: Fragment manifestacji patriotów włoskich.

Policja Pinay'a chciała potajemnie wywieźć Duclos do innego więzienia

Czujność obrońców pokrzyżowała niecne zamiary

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" z 2 lipca donosi, że w przeddzień zwolnienia Jacques Duclos z więzienia podjęto próby potajemnego przewiezienia sekretarza KPF do innego, starannie zakonspirowanego miejsca.

Dnia 30 czerwca o godz. 22 min. 30 — pisze „Ce Soir" — na dziedziniec więzienia Sante przybył sanitarny samochód więzienny i auto osobowe należące do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zawiadomieni o tym przez mieszkańców XVII dzielnicy Paryża obrońcy J. Duclos i jego lekarz Vicart przybyli natychmiast do więzienia Sante.

Interwencja ich uniemożliwiła władzom więziennym i policji zrealizować decyzje w sprawie potajemnego przewiezienia Duclos.

Druga próba porwania Duclos — pisze dalej „Ce Soir" — miała miejsce w dniu 1 lipca w godzinach rannych. Na dziedziniec więzienia Sante przybył ponownie więzienny samochód sanitarny, któremu towarzyszyło kilka samochodów ciężarowych z policjantami. Powiadomieni o tym obrońcy Duclos znów przybyli do więzienia, żądając rozmowy ze swym klientem. Władze więzienne odmówiły wpuszczenia ich, powołując się na „rozkaz z góry". W odpowiedzi adwokat Willard złożył kategoryczny protest, podkreślając, że nawet w 1940 roku nie zabroniono mu nigdy porozumiewania się z klientami, zwłaszcza w godzinach ustalonych w regulaminie. Adwokaci oświadczyli również, że kategorycznie sprzeciwiają się przeprowadzeniu jakiegokolwiek badania lekarskiego Duclos w nieobecności jego obrońców i leczących go stale lekarzy. W wyniku interwencji i zdecydowanych protestów ze strony obrońców i lekarzy, władze zmuszone były zrezygnować z próby potajemnego przewiezienia Jacques Duclos.

Komunikat o stanie zdrowia Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). We wtorek po południu lekarze Jacques Duclos ogłosili następujący komunikat: „Stan zdrowia Duclos od kilku dni daje powody do niepokoju. Przebywanie w więzieniu zaostrzyło jeszcze chroniczną chorobę, na którą cierpi Duclos i którą mężnie znosi. W szczególności notuje się powiększenie ilości mocznika we krwi, który wynosi około 1,15 grama, tj. znacznie ponad normę. Lekarz szpitala im. Claude Bernard — dr Leporte zbadał Jacques Duclos w niedzielę 29 czerwca i doszedł do wniosku, że konieczne jest natychmiastowe ogólne leczenie, aby zapobiec dalszemu pogorszeniu w związku z zapaleniem nerek, którego objawy stwierdził on we krwi i moczu. W nocy z poniedziałku na wtorek ostrzejszy od dotychczasowych atak nerek zakończył się wyjściem dwóch kamieni nerkowych znacznych rozmiarów".

PGR-y przystąpiły do zbioru rzepaku i jęczmienia ozimego

Sprzyjająca pogoda przyspieszyła dojrzewanie rzepaku ozimego — rośliny, wymagającej uważnego śledzenia momentu dojrzewania oraz terminowego sprzętu.

Gdy rzepak ozimy dojrzeje, a nie zostanie w porę zżęty, słońce może spowodować pękanie łuszczyn — to rebek z nasionami, osypywanie się tych nasion i w rezultacie straty plonów.

Nie odwlekając terminu sprzętu, PGR-y województw zachodnich i częściowo północnych, po stwierdzeniu dojrzałości rzepaku, przystąpiły natychmiast do jego zbiorów.

Wiele PGR-ów rozpoczęło również koszenie jęczmienia ozimego.

Proces 27 patriotów hiszpańskich w Barcelonie

PARYŻ (PAP) W Barcelonie rozpoczął się przed Trybunałem Wojskowym proces przeciwko młodemu patriocie hiszpańskiemu Lopezowi Raimundo i jego 26 towarzyszom. Oskarżeni są oni o udział w organizowaniu wielkiego strajku robotników barcelońskich w 1951 r.

Związek Studentów Hiszpańskich wydał odezwę, w której stwierdza, że proces 27 patriotów, którym nie pozwolono nawet skorzystać z obrony, stoi w sprzeczności z uchwaloną przez ONZ deklaracją praw człowieka.

Wskutek powszechnych protestów opinii całego świata przeciwko uwięzieniu patriotów hiszpańskich, władze frankistowskie dwukrotnie już odraczały termin procesu.

Lopez Raimundo

Według doniesień „Humanite", liczne organizacje francuskie wystosowały depesze z żądaniem uwolnienia patriotów barcelońskich. Na festiwalu młodzieżowym, zorganizowanym przez młodzież dep. Basses Pyrenees, Landes i Ha[illegible]es Pyrenees, kilka tysięcy uczestników uchwaliło rezolucję, żądającą uwolnienia Raimundo i jego towarzyszy.

Wszystkie narody świata łączy wspólny cel - obrona pokoju

Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Środowe poranne posiedzenie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju odbywało się pod przewodnictwem Ricardo Lombardi (Włochy).

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Austrii dr Bruno Frei, który podkreślił, że odrodzenie militaryzmu zachodnio - niemieckiego zagraża niepodległemu bytowi Austrii. Stwierdzając, że za zbrojenia Austrii odpowiedzialni są ci sami ludzie, którzy dokonują remilitaryzacji Niemiec zachodnich, dr Frei oświadczył z naciskiem, że naród austriacki solidaryzuje się z walką narodu niemieckiego, że oba narody łączy wspólny cel — obrona pokoju. W zakończeniu Frei oświadczył, że naród austriacki nie zamierza służyć obcym interesom.

Przedstawicielka Belgii, posłanka Isabelle Blume poświęciła swe przemówienie zdemaskowaniu tzw. „rady europejskiej", z której pomocą Amerykanie zamierzają stworzyć „międzynarodowy ośrodek autorytatywnej władzy amerykańsko - europejskiej" i pozbawić narody Europy Zachodniej suwerenności. Blume wezwała obrońców pokoju do walki przeciwko temu niebezpieczeństwu.

Savoire Brigante, przewodniczący izby cywilnej najwyższego sądu kasacyjnego we Włoszech oświadczył, że formowanie agresywnej „armii europejskiej" sprzeczne jest z literą i duchem Karty Narodów Zjednoczonych. Brigante podkreślił, że układ o „armii europejskiej" jest z prawnego punktu widzenia nieważny.

Ratyfikacja układu przez parlament jakiegokolwiek kraju nie może zmienić tego stanu rzeczy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski Leon Kruczkowski, którego przemówienie zamieszczamy na innym miejscu.

Na porannym posiedzeniu przemawiali ponadto Elin Appol (Dania), pisarz niemiecki Arnold Zweig i przedstawiciel Rumunii prof. Zaharescu. Przemówienia ich poświęcone były zagadnieniom walki przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich, o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami.

W środę w godzinach wieczornych ukonstytuowały się trzy komisje, powołane przez nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju.

Do komisji dla spraw pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego (przewodnicząca Isabelle Blume) ze strony polskiej weszli: prof. Jan Dembowski, Ostap Dłuski i prof. Stefan Pieńkowski;

do komisji dla spraw zakończenia wojny w Korei (przewodniczący Yves Farge) ze strony polskiej weszli: prof. Ludwik Hirszfeld, Zofia Wasilkowska i Ozga - Michalski;

do komisji redakcyjnej, która opracuje apel w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju (przewodniczący Pietro Nenni) ze strony polskiej weszli: prof. Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz i Jerzy Putrament.

Przemówienie Leona Kruczkowskiego

na sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1).

Istota tej wielkiej przemiany tkwi w tym, że najistotniejsze, podstawowe prawa narodu niemieckiego do niezawisłości i jedności narodowej splatają się dziś nierozerwalnie z dążeniami i pragnieniami wszystkich narodów, a w pierwszym rzędzie narodów sąsiadujących z Niemcami od wschodu i zachodu. Wszystko co sprzyja dążeniom Niemców do pokojowego, a więc trwałego rozwiązania podstawowych zagadnień ich normalnego bytu narodowego — sprzyja również najżywotniejszym interesom innych narodów, zaś wszystko, co zagraża jednym, zagraża także i drugim.

„Układ ogólny" jest aktem bezpośrednio groźnym dla Niemców, a tym samym dla pozostałych narodów. Fakt podpisania go pogłębił naszą wspólną troskę, ale i spotęgował naszą wspólną walkę, nie przekreślając naszej nadziei, naszej wiary w możliwość nadal otwartą, pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego.

Koncepcje takiego rozwiązania widzimy w propozycjach zawartych w znanych notach rządu radzieckiego z marca i maja br. Naród polski jest przekonany, że w propozycjach tych sformułowane zostały pełne gwarancje, zabezpieczające świat przed ponowną agresją, przy równoczesnym zabezpieczeniu wszystkich zasadniczych uprawnień narodu niemieckiego, niezbędnych dla normalnego rozwoju życia narodowego i pełnego udziału w życiu międzynarodowym.

Lecz wielki problem niemiecki posiada oprócz politycznego znaczenia najwyższego rzędu również swój niemniej doniosły aspekt moralny, na którym chciałbym się chwilę zatrzymać: Nie tak dawno przeważająca część ludzkości zjednoczyła się, aby uwolnić świat od podboju przez agresywny imperializm i militaryzm hitlerowski. I oto dzisiaj, w 7 lat po osiągnięciu wspólnego zwycięstwa, powstała wręcz paradoksalna sytuacja. 75 proc. Niemców w Niemczech zachodnich, jak wykazała ankieta, wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji, czyli biorąc pod uwagę również postawę ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogromna większość narodu niemieckiego jest przeciwna wciąganiu go w nowe plany wojenne amerykańskiego imperializmu.

Ten fakt jest najcenniejszym owocem naszego wspólnego zwycięstwa sprzed 7 lat, okupionego tylu ofiarami — zwycięstwa moralnego, które teraz jest również udziałem samego narodu niemieckiego, zjednoczonego dziś z wszystkimi narodami w dążeniu do utrzymania pokoju.

I właśnie w tej sytuacji inspiratorzy nowej wojny chcą cofnąć naród niemiecki z jego nowej drogi, zmusić go do powrotu na drogę militaryzmu i agresji. A wśród tych, którzy podjęli zbrodnicze wysiłki w tym kierunku, znajduje się między innymi dzisiejszy rząd Francji, oficjalne kierownictwo państwa, które dwukrotnie w okresie ćwierćwiecza padało ofiarą niemieckiej agresji. Paradoks ten jest oczywiście tylko pozorny, ale sam fakt wskazuje dobitnie na głębię tyleż politycznego co i moralnego zniekształcenia pewnej części burżuazji francuskiej — aż do dna jawnej zdrady narodowej. W obliczu tego faktu tym gorącej solidaryzujemy się z obecną bohaterską walką narodu francuskiego przeciwko polityce narodowego samobójstwa i kapitulacji, bardziej bezwstydnej i bardziej zbrodniczej niż kapitulacja monachijska.

Pomostem tej solidarności są jednak dzisiaj najlepsze siły narodu niemieckiego na wschodzie i zachodzie — i trudno tutaj nie wspomnieć, że właśnie Monachium było niedawno widownią olbrzymiej 150-tysięcznej manifestacji przeciwko remilitaryzacji i „układowi ogólnemu". Chcę jeszcze raz podkreślić, że w tej symptomatycznej przemianie tkwi ważne źródło potężnej dynamiki naszej dzisiejszej walki o pokój, ważne źródło sił moralnych naszego ruchu.

W dziele tej wielkiej przemiany niemałą rolę odegrał rozwój stosunków między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Po raz pierwszy w historii na tym tradycyjnie „zapalnym" odcinku życia między narodowego oba narody doszły do ułożenia, w oparciu o uchwały poczdamskie, szczerze przyjaznych warunków dobrego sąsiedztwa i współpracy w każdej dziedzinie. Mamy prawo łącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną uważać, ten fakt za nasz wspólny — mam tu na myśli naszych przyjaciół niemieckich, których przedstawiciele z tej trybuny tak pięknie mówili o polsko-niemieckiej przyjaźni — wspólny poważny wkład w dzieło pokoju, a piękną rzekę łączącą nasze kraje — za prawdziwą granicę pokoju. Jest to granica, która nie jątrzy, lecz zabliźnia historyczne rany, fale Odry zmywają wiekową nieufność, zadawnione urazy i niechęci między dwoma narodami. Bliższe obserwowanie tego procesu rozwojowego musi napełniać radością każdego uczciwego człowieka bez względu na narodowość, każdego szczerego przyjaciela ludzkości. Zjawiska tego rodzaju nie należą do częstych w historii — i zbrodniarzami są ci, którzy usiłują im przeszkadzać. „Układ ogólny" jest i z tego punktu widzenia aktem budzącym stanowczy protest — protest nie tylko polityczny ale i moralny.

Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że układ ten nie spełni nikczemnych nadziei, jakie z nim wiążą jego twórcy. Jego praktyczne znaczenie będzie tym mniejsze, im większe będą siły wewnętrzne narodu niemieckiego, jego rosnąca wola jedności i niezawisłości. Tylko bardzo krótkowzroczni politycy mogą przypuszczać, że wielki naród może na dłuższą metę — dzisiaj w XX wieku i w centrum Europy, przy dzisiejszej dynamice świadomości mas ludowych — żyć w rozdarciu na dwa sztucznie rozdzielone organizmy państwowe, gospodarcze i kulturalne. Zjednoczenie Niemiec jest sprawą, której niezłomna konieczność może jedynie wzrastać z każdym dniem, tygodniem, miesiącem.

Po dwóch poprzednich doświadczeniach i w konkretnej dzisiejszej sytuacji naród niemiecki rozumie dostatecznie dobrze, że nowa wojna może jedynie jeszcze bardziej pogłębić jego niedolę i zależność Niemiec zachodnich od imperialistycznych eksploatatorów — a nawet zagrozić śmiertelnie samej egzystencji narodu niemieckiego. Jedynie w pełni skuteczna droga wyjścia z obecnego ciężkiego i nienormalnego położenia może być tylko droga pokojowego zjednoczenia na podstawach rzeczywistej demokracji. „Lud niemiecki usadowiony w samym sercu Europy — powiedział prezydent Wilhelm Pieck — może zdobyć szczęście i dobrobyt jedynie w pokoju i przyjaźni z innymi narodami..." Myśl zawarta w tych słowach wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, stała się dziś własnością wszystkich prawdziwych patriotów niemieckich, to znaczy Niemców, którzy kochają swój naród inną, prawdziwą miłością, inną, niż kłamliwa i zgubna „miłość" Hitlerów i Adenauerów. Myśl ta bliska jest również innym narodom, a zwłaszcza sąsiadującym z Niemcami — widzą one pomyślną przyszłość swej części świata tylko w istnieniu pokojowych, demokratycznych, zjednoczonych Niemiec.

Chcę z tego miejsca powiedzieć wszystkim, kraj swój szczerze miłującym Niemcom, że naród polski pragnie gorąco pokojowego współżycia z całymi Niemcami — i dlatego popiera całkowicie dążenia do ich pokojowego zjednoczenia. Pokojowe, zjednoczone, demokratyczne Niemcy są dzisiaj jedną z najważniejszych konieczności pokojowego współżycia narodów — i naród polski gotów jest walczyć o tę sprawę razem z niemieckim ludem, ramię w ramię z niemieckimi patriotami i wszystkimi obrońcami pokoju.

Przemówienie delegata polskiego zostało przyjęte burzliwymi oklaskami.

Manifestacja przyjaźni francusko-polskiej w Dieuze

PARYŻ (PAP). W 12 rocznicę bohaterskich walk żołnierzy polskich z Pierwszej Dywizji Grenadierów odbyła się w Dieuze z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, Francuskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów, ochotników i członków Ruchu Oporu pochodzenia polskiego oraz komitetu budowy pomnika w Dieuze podniosła uroczystość z udziałem tysięcznych rzesz wychodźstwa polskiego i miejscowej ludności.

Władze francuskie reprezentował mer miasta i radca generalny departamentu Moselle — Lexard, radcy miejscy Dieuze, podprefekt z Chateau — Salins oraz przedstawiciel komendanta VI Okręgu Wojennego w Metz. Władze polskie reprezentowali: attache ambasady RP w Paryżu Fryda, konsul RP w Strassburgu Heresztyn oraz kierownik agencji konsularnej w Metzu — Kowalski.

Na uroczystości obecni byli również generał Petit, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, deputowany Muller oraz inne osobistości.

Przed gmachem merostwa uformował się potężny pochód, który udał się w stronę miejscowego cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki bohaterów polskich. Mieszkańcy Dieuze serdecznie witali uczestników pochodu.

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem poległych oraz na cmentarzu, minutą milczenia uczczono pamięć żołnierzy I Dywizji Grenadierów.

Do zebranych tłumów przemówił w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej generał Petit. Podkreślając odwieczne więzy przyjaźni i braterstwa broni łączące narody francuski i polski, mówca wskazał na udział 70 tysięcy Polaków we Francuskim Ruchu Oporu oraz na walkę o wspólną sprawę żołnierzy polskich i lotników francuskich u boku żołnierzy radzieckich. Generał Petit stwierdził, że nic nie zdoła naruszyć wspaniałego braterstwa broni, będącego wspólnym dziedzictwem narodu polskiego i francuskiego.

Konsul RP w Strassburgu Heresztyn przypomniał, że na cmentarzu w Dieuze spoczywają żołnierze polscy i francuscy, którzy walczyli o wspólną sprawę przeciwko imperializmowi niemieckiemu, wspólnemu wrogowi Polski i Francji.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos attache ambasady RP Fryda. Stwierdził on, iż głębokie zrozumienie wspólnych interesów, umiłowanie wolności, wspólne tradycje narodowo-wyzwoleńcze były i będą fundamentem stosunków między narodami polskim i francuskim.

Twardo i nieugięcie strzec będziemy dorobku wsi polskiej

(Dokończenie ze str. 1).

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo, Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym".

„Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy, a dobra własnego i dobra swej Ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Rękojmią tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących".

Twoje słowa są świętą prawdą. Te słowa, my, korespondenci, staramy się potwierdzać swoją codzienną pracą. Prawdę tych słów potwierdził nasz Zjazd.

Wielkie i trudne zadania, jakie postawiłeś przed narodem, przed klasą robotniczą i przed nami — chłopstwem pracującym — w trzecim decydującym roku Planu 6-letniego na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będą dla nas drogowskazem w naszej pracy.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — umacniać siłę gospodarczą i polityczną naszej Ludowej Ojczyzny, stać na straży jej bezpieczeństwa i obronności i zwiększać przez to wkład Polski do dzieła obrony pokoju. Będziemy ze wszystkich sił rozwijali i strzegli przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, organizatorem pokoju światowego i ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — wzmagać wkład wsi w dzieło uprzemysłowienia kraju i rozwoju sił Polski Ludowej.

Będziemy walczyli, żeby szybciej rosła produkcja rolna, żeby w kraju naszym było z każdym rokiem więcej chleba, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Żeby było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szczędzili trudu i pracy, żeby podnieść plony naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Będziemy walczyli, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawy mleka, mięsa, planowa sprzedaż zboża, kontraktowanie upraw i zwierząt, spłata podatku gruntowego. Zmusimy kułaków, aby w pełni wykonywali nałożone na nich przez państwo ludowe obowiązki.

Będziemy strzegli mienia społecznego i walczyli z marnotrawstwem.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — walczyli z wyzyskiem kułackim, machinacjami spekulanckimi. Będziemy walczyli o rozszerzenie i umocnienie gospodarki socjalistycznej na wsi — spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych. Będziemy walczyli o zwycięstwo nowego, socjalistycznego życia.

Wiemy, że nad wykonaniem tych zadań musimy pracować z całym wysiłkiem — piórem i słowem, pracą własną i przykładem. Bo to umacnia spójnię gospodarczą i polityczną między miastem i wsią, bo to służy umocnieniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Tego sojuszu będziemy strzec jak źrenicy oka.

My, korespondenci wiejscy, będziemy ze wszystkich sił — według Twoich wskazań — pomagali naszej władzy ludowej, Partii i Rządowi usuwać i tępić chwasty biurokratyzmu, przeklętą spuściznę rządów przemocy i ucisku kapitalistycznego.

Będziemy z całą odpowiedzialnością wykonywali obowiązki, jakie na nas nakłada Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodziła Twoja myśl i Twoja troska o człowieka pracy.

Będziemy święcie przestrzegali praw, jakie nam daje Konstytucja — dla potęgi i siły naszej Ojczyzny, dla dobra ludu pracującego.

Pod Twoim przewodem cementować będziemy coraz mocniej front narodowy. To nam pomoże wykonać zwycięsko trudny trzeci rok planu i cały Plan 6-letni.

Te bogate doświadczenia, jakie nam daje odpowiedzialna i trudna codzienna praca korespondenta, te doświadczenia i wskazania, jakie wynieśliśmy ze Zjazdu, przeniesiemy do każdej wsi, do każdej zagrody, do każdej spółdzielni produkcyjnej, do każdego PGR-u, do każdego POM-u.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożymy wszystkich sił, ażeby Twoimi wskazaniami żył każdy chłop pracujący, aby się nimi w codziennej pracy kierował. Twardo i nieugięcie strzec będziemy dorobku wsi polskiej, dorobku Polski Ludowej.

Pod Twoim przewodem, pod przewodem Partii i klasy robotniczej będziemy walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa".

Prezydium Rządu ustanowiło odznakę „Wzorowego kierowcy"

(Dokończenie ze str. 1).

swoim odcinku, wyróżnia się wysokim poziomem moralnym i przykładnym zachowaniem się, jest aktywny w pracy społecznej, wykazuje uświadomienie polityczne, a także bierze czynny udział w szkoleniu mniej wykwalifikowanych towarzyszy pracy i przenosi swoje doświadczenia na ogół kierowców.

Odznakę II stopnia może uzyskać kierowca, który wykaże się ciągłością pracy w zawodzie przeszło 6 lat i w tym czasie odpowiada wszystkim wyżej wymienionym warunkom.

Dla uzyskania odznaki III stopnia niezbędne jest by posiadacz odznaki II stopnia przejechał jako kierowca 300 tys. km. przy zachowaniu wszystkich wyżej wymienionych warunków. Odznaka III stopnia może być nadana po upływie przynajmniej 1 roku od chwili otrzymania odznaki II stopnia.

Wnioski o nadanie odznaki „Wzorowego Kierowcy" składać będą bezpośredni zwierzchnicy służbowi kierowców za pośrednictwem kierowników przełożonej jednostki organizacyjnej. Wnioski będą opiniowane przez wydziały komunikacji drogowej prezydium odnośnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a następnie kierowane do ministerstw lub urzędów centralnych, które występować będą z ostatecznym wnioskiem do Ministra Transportu Drogowego i Loniczego.

Minister Transportu Drogowego i Lotnictwa może cofnąć nadaną kierowcy odznakę, jeżeli uzna, że zachowanie się kierowcy nie uzasadnia dalszego posiadania odznaki. Cofnięcie odznaki następuje także w wypadku odebrania kierowcy pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych lub pozbawienia go prawa wykonywania zawodu kierowcy.

Samowola amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Jak podaje dziennik „Osterreichische Volksstimme", policja austriacka na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych aresztowała 150 Austriaków, którzy rozpowszechniali ulotki i plakaty protestacyjne w związku z pobytem w Austrii sekretarza stanu USA Achesona.

40 aresztowanych, między nimi i kobiety, znajduje się w więzieniu amerykańskim.

Na znak protestu przeciwko nikczemnym represjom amerykańskim, więźniowie ogłosili głodówkę. Demokratyczne społeczeństwo Austrii zdecydowanie domaga się przywrócenia swobód demokratycznych w kraju oraz niezwłocznego zwolnienia ofiar samowoli amerykańskiej.

Robotnicy chińscy wstępują do Partii Komunistycznej

PEKIN (PAP). Przodujący robotnicy chińscy wstępują w szeregi partii komunistycznej. Dziennik „Zenminzibao" podaje, że 385 robotników państwowych zakładów przemysłowych w Szanghaju przyjęto na kandydatów Komunistycznej Partii Chin. Wśród przyjętych znajduje się 175 członków Demokratycznego Związku Młodzieży.

SPRAWDZAMY przygotowania do akcji żniwnej

JESZCZE NIE WSZYSTKO GOTOWE W POW. RYPIN

Komisja powiatowa stwierdziła stan gotowości do akcji żniwno - omłotowej w pow. Rypin.

W maju i czerwcu br. rozprowadzono materiały potrzebne rolnikom do kampanii żniwno - omłotowej.

W magazynie PZGS znajdują się jeszcze osełki, młotki i smary, ale wkrótce będą przydzielone gminom potrzebującym. Nagromadzono już dostateczną ilość węgla dla lokomobil. Brak jest jeszcze gwoździ i sznurka oraz niektórych zamiennych części do maszyn.

Gotowych do akcji jest 51 maszyn różnego rodzaju.

Komisja stwierdziła, że przygotowania do akcji żniwnej są w pełni, ale czas bliskich już żniw nagli do przyspieszenia prac przygotowawczych.

Jerzy Majewski

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE, PGR I INDYWIDUALNI CHŁOPI POWIATU WĄBRZESKIEGO GOTOWI SĄ DO AKCJI ŻNIWNO - OMŁOTOWEJ

W obecności przedstawiciela Prez. WRN, przedstawicieli partii, delegatów gminnych CUS, organizacji masowych, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet, gminnych instruktorów rolnych, PGR, POM, GOM, przewodniczących Miejskich i Gminnych Rad Narodowych oraz aktywu rolnego powiatu wąbrzeskiego odbyła się narada robocza w Prez. PRN w Wąbrzeźnie, na której analizowano sprawę przygotowań do przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej.

Naradę zagaił sekretarz Prez. PRN Kamiński, który po odczytaniu porządku obrad, podał obecnym wytyczne pracy terenowych Rad Narodowych na odcinku realizowania produkcji rolnej. Jednocześnie wskazał na ważność przygotowań do akcji żniwno - omłotowej.

Kierownik wydziału rolnictwa i leśnictwa przy Prez. PRN Pszczółkowski zapoznał obecnych z uchwałą Prezydium Rządu o przygotowaniu do żniw i omłotów w 1952 r.

Sprawozdania z przygotowań do akcji żniwno - omłotowej składali kolejno gminni instruktorzy rolni, dyrektor zespołu PGR Wałycz, kierownik POM z Kowalewa Pom., kierownicy GOM-ów i przedstawiciel PZGS-u.

Jak wynika ze sprawozdań spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i pracujące chłopstwo powiatu wąbrzeskiego przygotowane jest do zbliżającej się akcji żniwno - omłotowej. Mimo to odczuwa się pewien brak części wymiennych do maszyn, jak kos, drzewa, lemieszy, gwoździ i innego materiału koniecznie potrzebnego do akcji żniwno - omłotowej.

W dyskusji postanowiono zaradzić tym brakom oraz przeprowadzić walkę z chwastami i stonką ziemniaczaną.

M. Kostrzewa

PRZYGOTOWANIA W PGR KOBYLNIKI

W związku ze zbliżającą się szybkimi krokami akcją żniwną i omłotową warsztaty zespołowe PGR Kobylniki w powiecie inowrocławskim kończą już ostatnie przygotowania sprzętu.

Z okazji 8 rocznicy Manifestu PKWN załoga warsztatów tych podjęła szereg cennych zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Najcenniejsze zobowiązania podjęli mechanicy, a ich realizacja przyspieszy znacznie tempo remontowe sprzętu niezbędnego do rozpoczęcia akcji żniwnej i omłotowej.

Mechanicy Jan i Leon Bartczak oraz Błaszak zobowiązali się wyremontować jedną snopowiązałkę. W ślad za nimi poszli Pacanowski, Macioszek i Zieliński, którzy wyremontują również jedną snopowiązałkę.

Traktorzyści Jetka i Górski zobowiązali się wyremontować dodatkowo dwie żniwiarki, a Kułaga postanowił wykonać korytka do ziarn dla wszystkich snopowiązałek znajdujących się w zespole. Zaczep na dwie snopowiązałki wykona Michalak, a elektromonter Górski wyremontuje 5 uszkodzonych akumulatorów. Pozostała część załogi naprawi 2 przyczepy do ciągników.

Zobowiązania z okazji 8 rocznicy Manifestu PKWN podjęli nieomal wszyscy członkowie PZPR w zespole Kobylniki. Każdy z nich wziął na swoją odpowiedzialność morgę buraka cukrowego, którą będzie pielęgnował tak długo, dopóki buraki nie będą sprzątnięte.

Mieczysław Buzalski

—o—

Z pobytu chłopów polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). Delegacja chłopów polskich, przebywających w Związku Radzieckim, podzieliła się na cztery grupy, które zwiedzają poszczególne okręgi rolnicze kraju radzieckiego.

Jedna z grup udała się do obwodu woroneskiego. Goście polscy zwiedzili m. in. kołchoz im. Stalina i kołchoz im. Kirowa, gdzie zaznajomili się z osiągnięciami w dziedzinie hodowli bydła oraz mechanizacją prac polnych. Podczas pobytu w obwodzie woroneskim chłopi polscy zwiedzą również sowchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe.

Węzłowe zagadnienia spójni między miastem i wsią w województwie bydgoskim w świetle uchwał VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Fragmenty referatu, wygłoszonego przez I sekretarza KW tow. Feliksa Baranowskiego na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w dniu 29 VI 1952 r.

Referat Towarzysza Bieruta i wskazania zawarte w nim uzbroiły całą naszą partię i masy pracujące do pracy i walki nad urzeczywistnieniem wielkiego planu przebudowy gospodarczej naszego kraju.

Towarzysz Bierut analizując zagadnienia budownictwa socjalistycznego omówił i ocenił rozwój naszego przemysłu oraz wskazał, jakie zadania stoją w obecnej nowej sytuacji na odcinku kierowania przemysłem.

Walka z marnotrawstwem siły roboczej i wykorzystanie wszystkich rezerw zakładu

Towarzysz Bierut zwraca szczególną uwagę na konieczność bezwzględnej walki z marnotrawstwem siły roboczej na zakładach, wskazując, że rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie i podaje przykład Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych, które w miesiącu marcu wykonały plan produkcji w 112 proc., podczas gdy ilość robotni' ów wynosiła tylko 91,7 proc. w stosunku do ilości planowanych.

Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych pomimo, że nie miały pełnej przewidzianej planem ilości robotników, to jednak plan produkcyjny znacznie przekroczyły. Zawdzięczają to przede wszystkim dbałości o pełne wykorzystanie dnia pracy przez każdego robotnika, o przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, o zmniejszenie postojów, zawdzięczają to dbałości o planowe przeprowadzenie zapobiegawczych remontów, a jednocześnie zawdzięczają uporczywej walce o dyscyplinę, o ulepszenie pracy i likwidację bumelanctwa.

Podobnie Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych wykonując plan w 121,7 proc. posiadała zatrudnienie 96,3 proc. w stosunku do zaplanowanego.

Te przykłady oraz inne, jak Fabryki Kotłów w Toruniu i Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu, które przekraczają systematycznie plany produkcyjne przy niepełnym jednocześnie zatrudnieniu wskazują, że w zakładach produkcyjnych istnieją znaczne rezerwy siły roboczej, których odpowiednie wykorzystanie pozwala wykonywać i przekraczać plany produkcyjne przy niepełnym zatrudnieniu.

Wielkie rezerwy — jak wskazuje Towarzysz Bierut — kryją się przede wszystkim w nadmiernej ilości robotników niezatrudnionych bezpośrednio w produkcji — te rezerwy kryją się także w niedostatecznym zakresie robót normowanych na naszych fabrykach i przedsiębiorstwach. Zadaniem naszym jest wykorzystać te wszystkie rezerwy, polepszyć organizację pracy na fabrykach, zakładach i przedsiębiorstwach, lepiej i racjonalniej rozstawiać siły robocze i przez to zwiększyć wydajność pracy i produkcji.

Musimy już dziś liczyć się z tym, że ze wzrostem tempa rozwoju naszego przemysłu zapotrzebowanie na siłę roboczą będzie coraz większe. Chodzi więc o to, aby przypływ nowej siły roboczej odbywał się w sposób zorganizowany, przemyślany, aby przede wszystkim kierować nowych robotników do najbardziej węzłowych zakładów przemysłowych. Konieczne jest w tym celu sporządzanie dokładnych terenowych bilansów siły roboczej. Za sprawność akcji werbunkowej siły roboczej musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności terenowych Rad Narodowych i zobowiązać je do regulowania dopływem nowych robotników w sposób skoncentrowany, przede wszystkim dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów i budów. Usprawnienie i zorganizowanie werbunku siły roboczej zapewni nam zaspokojenie wzrastającego stale zapotrzebowania na robotników, zapewni nam systematyczny wzrost naszej produkcji.

Pełną parą stosować wszechstronną mechanizację

Mechanizacja łączy się u nas ściśle ze sprawą siły roboczej. Żadne zasoby ludzkie nie wystarczyłyby na pokrycie potrzeb przewidzianego planem wzrostu przemysłu i budownictwa, bez szybkiego wzrostu wydajności pracy, który jest niemożliwy bez wszechstronnej mechanizacji.

W sprawie mechanizacji i odpowiedniego stosunku do tego zagadnienia jest jeszcze wiele do zrobienia w naszym województwie.

Dla przykładu można przytoczyć Włocławskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze, gdzie można by poważnie obniżyć koszty własne i skierować wielu robotników do innych prac, gdyby większa była troska kierownictwa i organizacji partyjnej o zmechanizowanie niektórych robót.

Szczególnie zaniedbany jest pod względem mechanizacji plac drzewny, gdzie pracę załadunkową i strugganie drzewa wykonuje się ręcznie a można zastąpić pracą maszyn.

W Rejonach Przemysłu Leśnego dyrekcje również zbyt mało poświęcają uwagi zagadnieniu mechanizacji robót pracochłonnych i uciążliwych. Dotychczas zbyt słabe zastosowanie znalazły piły elektryczne i spalinowe do przecinania drzewa, wobec czego praca tu wykonywana jest w większości ręcznie. Również składowanie dłużyc tartacznych w stosy odbywa się ręcznie, gdy tymczasem zastosowanie zwykłych recznych nawet wciągów w poważnym stopniu skróciłoby czas składowania i zmniejszyłoby wysiłek robotnika.

W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy tylko 47 proc. sprzętu jest w eksploatacji, 31 proc. sprzętu stoi nieczynnie, 10 procent jest w remoncie, a 12 proc. nie nadaje się do użytku.

Fakty te świadczą o znikomej trosce kierownictwa tych zakładów o mechanizację procesów roboczych i to w okresie, kiedy zagadnienie siły roboczej w budownictwie staje jako jeden z trudnych problemów.

VII Plenum Komitetu Centralnego winno przyczynić się do postawienia w centrum uwagi całej partii tej ważnej sprawy, która ma decydujące znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Więcej troski o podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników

Zagadnienie podnoszenia kwalifikacji robotników jest tym bardziej palące, że nasz przemysł i budownictwo rozwijają się na bazie nowej wysokiej techniki, która wymaga wysokokwalifikowanej obsługi.

Szczególnie paląca i ważna jest sprawa szkolenia młodzieży, która stanowi już blisko 30 proc. zatrudnionych w przemyśle, w skali całego kraju.

W naszym województwie sprawa szkolenia zawodowego na zakładach produkcyjnych bez oderwania od pracy jest dotychczas postawiona na niezmiernie niskim poziomie, a w niektórych branżach jak np. w branży drzewnej, szkolenie to nie zostało w ogóle zapoczątkowane. Odbija się to na pracy zakładów przemysłu drzewnego i na zarobkach robotniczych powodując znaczną płynność robotników w przemyśle drzewnym.

Spotyka się jeszcze niewłaściwy stosunek ze strony starych wykwalifikowanych robotników do młodych, nie posiadających jeszcze wysokich kwalifikacji. Przykładem takiego stosunku, który jest pozostałością po kapitalistycznych czasach może być majster Fabryki Lin i Drutu we Włocławku ob. Biczak, który nie chce przekazywać młodszym robotnikom swoich umiejętności.

Postępowanie takie to pozostałości starego ustroju i te pozostałości nie są dostatecznie zwalczane przez nasze organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa przedsiębiorstw.

„Trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu — mówi Towarzysz Bierut. Trzeba pamiętać, że chodzi nam nie tylko o siłę roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną, trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stanęły jako zagadnienie centralne".

Drobnomieszczańskie zrównywanie płac i brak troski o warunki bytowe robotnika przyczyną płynności siły roboczej

Płynność siły roboczej jest plagą, która dezorganizuje nasze przedsiębiorstwa, uniemożliwia nieraz wykonanie planów produkcyjnych, utrudnia podnoszenie kwalifikacji robotników, przeszkadza w podwyższeniu jakości produkcji.

Ta plaga istnieje w szeregu zakładów produkcyjnych naszego województwa. Np. w Zakładach Sodowych w Mątwach na przestrzeni czterech miesięcy br. odeszło z fabryki więcej robotników aniżeli przybyło.

Jeszcze gorsza sytuacja w tej dziedzinie istnieje w przedsiębiorstwach budowlanych.

Przyczyną płynności jest bardzo często słabo zróżniczkowany system płacy akordowej, błędy w normowaniu pracy i zaszeregowaniu.

Są wypadki znacznych błędów przy ustalaniu norm pracy, co powoduje nieraz, że robotnicy na oddziałach kluczowych mają normy wysokie, natomiast na oddziałach pomocniczych niskie i tym samym robotnicy kwalifikowani osiągają zarobki niewspółmiernie niskie w stosunku do swoich kwalifikacji i wysiłków.

Np w PZBM — Zakład nr. 2 niektórzy nadmistrze działu mechanicznego otrzymują mniejsze zarobki niż brygadziści. Niektórzy pracownicy inżynieryjno-techniczni również znajdują się w niższej grupie uposażenia, niż nadmistrze i brygadziści.

Wpływa to ujemnie na całość pracy w zakładzie produkcyjnym, nie daje bodźca robotnikom niewykwalifikowanym do nabywania kwalifikacji i szkolenia się, a jednocześnie obniża zainteresowanie produkcją ze strony robotników kwalifikowanych.

Obok sprawy płac, Towarzysz Bierut wysunął jako jedno z niezmiernie ważnych zadań troskę o warunki mieszkaniowe i ogólne warunki bytowe robotników i wskazał, że są u nas nieraz karygodne zaniedbania w sprawach słusznego rozdziału mieszkań, zapewnienia czystości i kulturalnych warunków w domach, osiedlach i hotelach robotniczych.

Odnosi się to w pełni również do hoteli robotniczych w naszym województwie.

Pomimo tego, że egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego położyła bardzo wielki nacisk na sprawę opieki nad hotelami robotniczymi i domami „Młodego Robotnika" sytuacja chociaż uległa pewnej poprawie, jednak w dalszym ciągu jest niezadowalająca.

Niedostateczna jest w hotelach robotniczych praca masowo - polityczna i kulturalno - oświatowa. W świetlicach nie prowadzi się systematycznej pracy, znaczne są jeszcze niedociągnięcia na odcinku troski o higienę życia codziennego w tych hotelach.

Podobne zaniedbania ze strony kierownictw zakładów produkcyjnych mamy na odcinku zaopatrzenia robotników.

Przykładem zaniedbania w tej dziedzinie może być Pomorska Odlewnia i Emaliernia w Grudziądzu, która poza tym, że założyła sklepy, nie zrobiła nic więcej, ażeby polepszyć zaopatrzenie klasy robotniczej.

Tak samo wygląda sytuacja w Zakładach Sodowych w Mątwach, które rozpoczęły zakładanie stołówek, ale dotychczas nie postanowiły nic konkretnego w kierunku utworzenia odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej aby zaopatrzenie robotników polepszyć.

„Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najszybciej ten stosunek — mówi Towarzysz Bierut — trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie".

O pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych i usprawnienie zaopatrzenia materiałowego

Obok wielu nowych i potężnych zakładów i urządzeń przemysłowych musimy wykazać pełną dbałość o najszersze wykorzystanie istniejących urządzeń maszyn, istniejących mocy produkcyjnych.

W naszym województwie są zakłady, które znacznie powiększyły wykorzystanie parku maszynowego — jak np. Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych Fabryka Lin i Drutu, Bydgoska Fabryka Papieru i inne, ale mamy również zakłady, w których wykorzystanie maszyn jest niezmiernie niskie — jak np. w Fabryce Fajansu 41 proc.

„Należy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są niewykorzystane, należy postawić sobie za zadanie możliwie najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych" — mówił Towarzysz Bierut.

Ścisłe przestrzeganie zasad technologii, przemyślana gospodarka remontowa, mechanizacja i ulepszenie istniejących urządzeń, praca na dwie i trzy zmiany, oto co pozwoli nam lepiej wykorzystać starą technikę, która wraz z nową techniką zapewni nam wykonanie 6-latki.

System dostaw obowiązkowych reguluje stosunki między miastem i wsią

Umocnienie spójni i podniesienie kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo - chłopskim, mają decydujące znaczenie dla realizacji głównych zadań naszego planowania socjalistycznego.

Przykładem regulującego wpływu Państwa w stosunkach między miastem i wsią — przykładem ograniczenia działania zasięgu praw rynku, potężnym środkiem zabezpieczającym handel przed atakiem elementów kapitalistycznych, oraz zapewniającym normalne zaopatrzenie ludności pracującej w produkty rolne jest system dostaw obowiązkowych.

Olbrzymia większość chłopów pracujących naszego województwa przychylnie przyjęła system dostaw obowiązkowych i wypełnia swój patriotyczny obowiązek.

Jednakże tam, gdzie brak aktywnej pracy naszych organizacji partyjnych i organów władzy państwowej i gospodarczej — mamy jeszcze fakty niewykonywania dostaw państwowych i ulegania kułackiej agitacji. Niejednokrotnie niedociągnięcia w odstawie mleka powstają z winy złej pracy zakładów mleczarskich i Rad Narodowych.

Na przykład w gromadzie Redecz-Kalny w gminie Piąski pow. Włocławek nikt nie pomyślał, aby zorganizować tam zlewnię, do której obecnie chłopi mają 6 km. W powiecie grudziądzkim gmina Radzyn, zlewnia nieprzygotowana do odbioru mleka z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia i konwi — odesłała chłopów do domu.

Również niektóre Rady Narodowe nie wykonują swoich obowiązków w tym zakresie — np. w pow. Chojnice na 776 odwołań do dnia 22 czerwca rozpatrzono zaledwie 63. O mechanicznym podejściu do tych spraw świadczy fakt, że np. Jan Kulas z gromady Malachin prosił o 20 procentową ulgę, a Prezydium GRN w Czersku postanowiło dokonać pełnego umorzenia odstawy mleka. Franciszek Pabłocki z gromady Kwieki w tej samej gminie prosił o przesunięcie terminu, a Prezydium GRN umorzyło dostawę całkowicie.

Podobne zaniedbania mamy również w kontraktacji trzody chlewnej i planowym skupie żywca. Aparat CUSiK i Gminne Rady Narodowe ograniczają się do rejestracji samorzutnie dostarczanych przez chłopów świń, bez organizacyjnego kierowania i regulowania terminami dostaw.

Obowiązkowe dostawy obok tego, że są narzędziem w ręku państwa dla regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej, dla ograniczania prawa wartości działającego w wymianie towarowej pomiędzy wsią i miastem, dla likwidowania spekulacyjnych i eksploatatorskich tendencji kułackich, są jednocześnie bodźcem dla wydajności i intensyfikacji produkcji gospodarstw chłopskich.

System dostaw obowiązkowych oparty na wymiarze z hektara uderza w kułackie dążenia do spekulacji i sabotażu produkcji rolnej, natomiast wiąże on interes osobisty chłopów pracujących z interesami państwa i budownictwa socjalistycznego.

Usprawnić pracę GRN i instytucji zaopatrujących wieś

Niezbędnym warunkiem umocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią jest sprawne zaopatrywanie wsi w coraz to większą ilość artykułów przemysłowych — zarówno potrzebnych dla użytku osobistego jak odzież, opał, meble itp., jak narzędzi i środków produkcji.

Trzeba stwierdzić, że na tym odcinku w województwie naszym jest jeszcze wiele do zrobienia, że w dalszym ciągu nie wszystkie GS-y wywiązują się należycie ze swych obowiązków.

Również znaczne zaniedbania posiadamy w pracy z komitetami sklepowymi, niedostateczna jest walka z kumoterstwem i klikowością, na skutek czego w szeregu wypadkach na spółdzielczości samopomocowej żerują kułacy i elementy kapitalistyczno-spekulacyjne.

Instytucje zaopatrujące wieś i Rady Narodowe powinny bezwzględnie przeciągać na naszą stronę chłopów pracujących rozumną polityką gospodarczą i braterskim do nich stosunkiem, przez traktowanie ich we wszystkich sprawach jak braci i sojuszników, przez obronę ich przed nadużyciami biurokratów i kumoterstwem i co najważniejsze — trzeba przeciągać chłopów na naszą stronę przez wspólną walkę z wyzyskiem kułackim i poprzez zdecydowane tępienie spekulantów i pasożytów.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej gwarancją szybszego wzrostu produkcji rolnej i przezwyciężenia dysproporcji między rolnictwem a przemysłem

W świetle VII Plenum KC widzimy, że pomimo pewnych postępów, jakie osiągnęliśmy w budowie spółdzielni produkcyjnych w bieżącym roku na terenie naszego województwa — to jednak część powiatów w dalszym ciągu drepcze na miejscu, poświęca tej sprawie mało uwagi.

Jest oportunizm, jest bierność w niektórych naszych organizacjach powiatowych i gminnych.

Ten oportunizm i bezradne wymachiwanie rękami widzimy przede wszystkim w powiatach aleksandrowskim, tucholskim, wąbrzeskim i sępoleńskim. W powiatach tych w większości gromad praca z komitetami założycielskimi i grupami chętnych leży odłogiem — jest zaniedbana.

A mamy już w naszym województwie wiele dobrych spółdzielni posiadających wysokie osiągnięcia produkcyjne, wysokie zbiory i wysoki poziom w hodowli, wysokie dochody spółdzielców, dowodzące wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Przeciętna wydajność z ha wszystkich zbóż w spółdzielniach produkcyjnych na terenie naszego województwa wynosiła w roku ubiegłym 17.2 kwintala, co stanowi o 1,5 kwintala więcej aniżeli w gospodarstwach indywidualnych. W 79 spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa osiągnięto przeciętnie ponad 20 kwintali kłosowych z 1 ha.

Niektóre spółdzielnie osiągnęły rekordowe wyniki, jak np. Grodztwo, w pow. inowrocławskim — 36 kwintali pszenicy z 1 ha, Niedźwiedź, w pow. świeckim — 40,5 kwintala jęczmienia z 1 ha.

Oprócz naszych miejscowych przykładów mamy również możliwości korzystania ze wspaniałych osiągnięć i przykładów kołchozów radzieckich, które pokazują dalsze perspektywy rozwoju naszego rolnictwa.

Jednakże szereg Komitetów Powiatowych nie wykorzystuje dostatecznie tych przykładów dla propagowania i tworzenia przychylnych nastrojów dla spółdzielczości produkcyjnej.

Trzeba więc uaktywnić Związek Samopomocy Chłopskiej, aby przerabiał z chłopami na wszystkich gromadach statuty spółdzielni produkcyjnych. Trzeba włączyć w planową pracę Związek Młodzieży Polskiej, nauczycieli i aktyw kobiecy — jednym słowem, trzeba pracować szerokim frontem, jak najbardziej powiązać się z masami chłopskimi, dotrzeć do nich jak najgłębiej i prowadzić z nimi nieustanną pracę. Trzeba pogłębić współpracę w tej dziedzinie z organizacjami ZSL w terenie.

Państwowe Gospodarstwa Rolne winny się stać gospodarstwami wzorowymi

Drugi odcinek budownictwa socjalizmu na wsi — to PGR-y, posiadające wszystkie dane, aby się stać wzorowymi ośrodkami gospodarki rolnej i hodowlanej — ośrodkami kultury rolnej i mechanizacji promieniującymi na całą wieś przykładem wielkiej gospodarki socjalistycznej dającej państwu masę produkcji rolnej.

Jednakże w praktyce część PGR-ów znajduje się jeszcze na niskim poziomie gospodarczym.

Komitety Powiatowe, nie tylko, że nie analizują pracy PGR, ale interesują się nimi bardzo powierzchownie i przypadkowo. Przykładem tego jest Komitet Powiatowy w Wąbrzeźnie, który na przestrzeni roku 1951 ani razu nie stawiał sprawy PGR-ów na egzekutywie KP.

Przyczyną wszystkich zaniedbań powstałych w PGR-ach jest brak dostatecznej troski o rozwój gospodarki ze strony kierownictwa okręgu, jest brak dostatecznej pomocy i opieki politycznej nad PGR-ami ze strony Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów Powiatowych.

Dlatego, że nie wnikaliśmy dostatecznie w sytuację panującą na PGR-ach dopuściliśmy do zaniedbań, nie reagowaliśmy dostatecznie na szkodliwą politykę personalną jaka dotychczas tnieje w PGR-ach.

Oczywiście, że posiadamy w naszym województwie szereg przodujących gospodarstw PGR-owskich, osiągających bardzo dobre urodzaje i mogących poszczycić się wielkimi osiągnięciami w dziedzinie hodowli.

Zadanie, które postawiło VII Plenum polega na tym, aby podźwignąć wszystkie PGR-y do poziomu przodujących.

* * *

Partia nasza, a wraz z nią i nasza wojewódzka organizacja ma niemałe osiągnięcia w walce o wykonanie wielkich zadań politycznych i gospodarczych, oraz w pracy partyjno-organizacyjnej, która każdorazowo zabezpiecza realizację haseł i wskazań partii.

Do osiągnięć należy zaliczyć fakt, że plan półroczny wykonało około 15 zakładów przemysłowych poważnie przed terminem, m. in. Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego wykonały plan półroczny w dniu 13 czerwca br. Toruńska Fabryka Maszyn wykonała plan półroczny w 102 proc. 18 dni przed terminem, Fabryka Kotłów w Toruniu wykonała plan półroczny w 103 proc. w dniu 16 ubm. Zakłady Ceramiczne w Chełmnie wykonały plan półroczny przedterminowo przekraczając go o 11,5 proc.

Również szereg innych kluczowych zakładów naszego województwa ma poważne osiągnięcia.

Na terenie wsi zawdzięczając coraz to lepszej obróbce ziemi zbiory tegoroczne zapowiadają się znacznie lepiej, aniżeli w latach ubiegłych. Należy przypuszczać, że średnia wzrostu kłosowych w porównaniu do roku ubiegłego będzie wyższa zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i gospodarce socjalistycznej.

Wzrasta również pogłowie bydła i trzody chlewnej, podnosi się kultura i oświata w naszym województwie.

W szeregu powiatach trwa uporczywa praca nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, w wyniku czego na przestrzeni bieżącego roku powstały w naszym województwie 34 spółdzielnie produkcyjne, a na przestrzeni ostatniego tygodnia zorganizowano dalsze 3 nowe spółdzielnie produkcyjne.

Mamy do zanotowania wiele osiągnięć i wszechstronny rozwój we wszystkich dziedzinach życia. Wyrastają nowi ludzie, którzy ofiarnością i bohaterstwem pomnażają siły i obronność naszej ojczyzny i walczą o podnoszenie bytu materialnego i kulturalnego szerokich mas pracujących.

Należy tu wymienić przede wszystkim Franciszka Kraszkiewicza, który do dnia 27 marca br. wykonał zadania planu 6-letniego, Szczepana Hryńskiego, który wykonał te zadania na dzień 18 czerwca br. Można by wymienić wiele nazwisk ofiarnych robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych.

Można wymieniać wiele nazwisk chłopów i robotników rolnych, którzy swoją wydajną pracą, swoją ofiarnością i bohaterską postawą przyczyniają się do budowania siły naszej ojczyzny, którzy swoją pracą zacieśniają spójnię między miastem i wsią.

Jednakże nie wolno nam upajać się osiągnięciami, a wręcz przeciwnie, powinniśmy — jak uczy Towarzysz Bierut — formować nasze bojowe szeregi do nowych zadań, aby przełamać trudności i przeszkody na naszej drodze, nieubłaganie zwalczać nastroje oportunizmu i samozadowolenia, podnosić poziom naszej awangardy, jej hart ideologiczny, wiedzę marksistowsko-leninowską, jej czujność i sprawność organizacyjną, jej umiejętność kierowania milionowymi masami ludu pracującego.

Uzbrojeni w wytyczne VII Plenum KC będziemy jeszcze mocniej i ofiarniej mobilizować siły partii, siły naszej dzielnej i ofiarnej młodzieży, która jest naszą przyszłością i niezawodną nadzieją.

Będziemy jeszcze śmielej i ofiarniej organizować milionowe masy pracujące miast i wsi do naszego budownictwa socjalistycznego.

Wykonamy pomyślnie program III roku Sześciolatki decydującego roku dla budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju. W oparciu o ideę marksizmu - leninizmu pod przewodem **Towarzysza Bieruta** pójdziemy naprzód torując drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

Kobieta w pierwszym szeregu walki o socjalizm na WSI

Im spółdzielnia będzie bogatsza — tym silniejsza będzie nasza Ojczyzna

Pamiętam kiedy jako 11-letnia dziewczynka musiałam z matką pracować na obszarnika i to za marne wynagrodzenie. Brak nam było chleba, a cukier matka moja kupowała tylko na wielkie święto. Nieraz rozpacz i łzy cisnęły się do oczu, ale nie było wtenczas innego wyjścia.

A teraz jakże zmieniły się czasy, kiedy władzę w swoje ręce objął robotnik i chłop. Nasz rząd ludowy troszczy się o dostatnie życie robotników i chłopów. Wyrazem tej troski o dobro chłopów pracujących jest pomoc małorolnym i średniorolnym chłopom ze strony państwa w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Bo tylko w ten sposób raz na zawsze zostaniemy wyrwani spod wyzysku kułackiego. I dlatego właśnie kułacy, widząc rozwój spółdzielczości produkcyjnej, sieją różne plotki o wspólnych kotłach itd.

U nas też po gromadzie przed założeniem spółdzielni produkcyjnej krążyła wroga propaganda rozsiewana przez kułaków. Ale nie udało się kułakom. Część chłopów pracujących jak również i kobiet założyło spółdzielnię produkcyjną.

Na początku były trudności, bo nie mieliśmy odpowiednich budynków, potrzebnego sprzętu rolniczego. Ale wzięliśmy się do pracy. Wspólnie z mężczyznami przystąpiły do pracy wszystkie kobiety żony spółdzielców. Państwo nam też udzieliło kredytów na zakup inwentarza i nawozów sztucznych tak, że dziś mamy poważne wyniki

Jestem chlewmistrzynią w naszej spółdzielni i wiem jak kobieta na wsi może pomagać w umocnieniu już powstałej spółdzielni i w dalszym rozwoju spółdzielczości.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że to wszystko co jest w spółdzielni jest nasze, wszystkich jej członków i dlatego staram się rzetelnie wywiązywać ze swojej pracy. Chlewnia nasza liczy 69 sztuk świń, w tym 7 macior.

Dlatego dbam o racjonalne żywienie trzody chlewnej i stale troszczę się o wzrost hodowli bo wiem, że jeżeli spółdzielnia będzie bogatsza, to będzie przez to lepiej wszystkim członkom i będzie zamożniejsza nasza Ojczyzna.

To, że mamy w naszej gromadzie spółdzielnię produkcyjną jest częściowo i moją zasługą, ponieważ brałam udział w pracy uświadamiającej i zwerbowałam kilku członków.

Dlatego wzywam wszystkie kobiety członkinie KG ZSCh do włączenia się do pracy masowo-politycznej w głoszeniu prawdy o spółdzielniach produkcyjnych.

Ludwika Lachtara
RSW w Zędowie, pow. Szubin

W naszej gromadzie powstał komitet założycielski

Spółdzielczością produkcyjną interesuję się od dawna. Na ten temat czytałam różne artykuły w gazetkach i w pismach rolniczych i zawsze dyskutuję ze swoimi sąsiadkami Nowakowską i Olszewską.

W gromadzie naszej krąży plotka rozsiewana przez wrogą propagandę kułaków, że ten kto zapisze się do spółdzielni wszystko straci. Ale nie wierzę w te głupstwa, bo przekonałam się, że Polska Ludowa troszczy się o to, ażeby chłopom pracującym było coraz lepiej i drogą do dobrobytu jest właśnie spółdzielczość produkcyjna. Tę troskę odczuwam sama bo przecież komu, jak nie naszej Ludowej Ojczyźnie mogę zawdzięczać to, że syn mój kończy obecnie szkołę oficerską.

A więc widać tę troskę naszego rządu o przyszłość naszych dzieci. Właśnie spółdzielczość produkcyjna też jest tą troską o jasną i szczęśliwą przyszłość naszej wsi .

Kułakom i różnym ich poplecznikom nie podoba się spółdzielnia, to chcą ażebyśmy dalej na nich pracowali i dlatego wymyślają przeróżne plotki, ażeby nie dopuścić do organizowania spółdzielni. W naszej gromadzie wroga robota kułaków została zdemaskowana i powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej, do którego zapisałam się wraz z mężem i pragnę, ażeby w naszej gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna.

Dużo w naszej pracy przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej mogłoby nam pomoc gromadzkie koło ZSCh, które jednak do tej pory nie żyje tym zagadnieniem.

Maria Pawłowska
gromada Rzeszewo, pow. Włocławek

Powiększę trzodę chlewną do 120 sztuk

Przed wojną pracowałam na majątku dziedzica Myszki w Luszkowie. Dziedzic ciągle tylko krzyczał i pędził do pracy robotników płacąc marne grosze. Często zwlekał z wypłatą.

Nigdy wówczas nawet nie myślałam, że doczekam się takich czasów jak dziś, kiedy rządy sprawują robotnicy i chłopi.

Nasz rząd ludowy otacza chłopów pracujących szczególną opieką i dlatego winniśmy wszyscy wypełniać sumiennie swoje obowiązki wobec Państwa.

Pracuję w spółdzielni produkcyjnej jako chlewmistrzyni i wiem, że rzetelną pracą przyczyniam się do wzrostu dobrobytu tak spółdzielni jak i Państwa, które pomaga nam i troszczy się o umocnienie i szybki rozwój naszej spółdzielni.

W trudnych warunkach zakładaliśmy naszą spółdzielnię. Gospodarstwa były zniszczone przez wojnę tak, że członkowie nie wnieśli w ogóle inwentarza żywego. Mieliśmy dosłownie 1 świnię. Ale Państwo przyszło nam z pomocą. Otrzymaliśmy kredyt i kupiliśmy 15 sztuk świń. Przystąpiłam do pracy. Stałam się chlewmistrzem.

Obecnie chlewnia nasza liczy 50 sztuk świń, w tym 10 macior. Ostatnio odstawiliśmy 8 bekonów i w najbliższym czasie odstawimy jeszcze 30 bekonów.

Chcąc dobrze prowadzić hodowlę trzody chlewnej, to potrzeba solidnie pracować i mieć do tej pracy zamiłowanie. Chów trzody chlewnej wymaga doboru właściwej rasy i dobrej pielęgnacji.

Płodność maciory jest uzależniona od rasy, wieku, odpowiedniego żywienia i pielęgnacji. Maciory powyżej trzech lat są mniej płodne niż maciory młode. Dobra płodność jest cechą dziedziczenia, dlatego do chowu wybieram maciorki po świniach odznaczających się licznymi miotami.

Tak doglądam maciory, ażeby w okresie krycia nie były zbyt zapasione, ani nie chude, toteż daję chude mleko, serwatkę oraz świeże młode kartofle. Zimą do karmu dodaję sieczkę z siana lub lucerny.

W razie, gdy maciora nie huka się, to wówczas stosuję masaż wymienia. Masaż taki robię raz dziennie zaraz po rannym odpasie. Masaż taki trwa 10 minut. Na zwiększenie plenności macior wpływa świeże powietrze. Toteż maciory codziennie wypędzam na 2 godzinny spacer.

Najlepszymi terminami oprosień są miesiące marzec i kwiecień oraz sierpień i wrzesień. Tak reguluję, że moje maciory proszą się w tych miesiącach.

Tak racjonalnie prowadząc chlewnię postanowiłam w roku następnym powiększyć ilość trzody chlewnej w naszej spółdzielni do 120 sztuk.

Joanna Pietruszkowa
RZS w Serocku pow. Świecie

„...Mamy dziś setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zespołową, wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wynosił 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 procent ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 procent zebrało powyżej 15 kwintali z ha...“

„... Najważniejszą sprawą jest zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę masowo-polityczną wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych...“

(Z referatu Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR).

Ogólny widok narady wojewódzkiego aktywu kobiet wiejskich.
Foto „Gazeta“ — L. Staniszewski

Kobiety przodują w pracy

Przed rokiem, kiedy w gromadzie naszej powstawała spółdzielnia produkcyjna nie pozwalałam mężowi wpisać się do spółdzielni. Oglądałam się na sąsiadów, a sąsiedzi patrzyli na nas. Nikt nie chciał zrobić początku.

Aż wreszcie, jednego dnia wieczorem, kiedy mąż powrócił z zebrania organizacji partyjnej, rozpoczęliśmy rozmowę o mającej powstać u nas spółdzielni produkcyjnej. Dowiedziałam się wtedy od niego, że kilku chłopów z naszej gromady podpisało już statut, reszta zaś wykazuje chęć wstąpienia do spółdzielni, ale ogląda się jeszcze na innych.

Po tej rozmowie rozmyślałam długo wstrzymując dalej męża od podpisania statutu. Po kilku dniach jednak zezwoliłam mu na podpisanie. Za nim podpisali sąsiedzi, którzy czekali na wpisanie się męża do spółdzielni.

W ten sposób powstała u nas na początku roku ubiegłego spółdzielnia produkcyjna. Początkowa praca w niej była nie łatwa. W spółdzielni wytworzyły się dwa obozy, chętnych do pracy i niechętnych pozostających jeszcze pod wpływem wrogiej propagandy kułackiej. Powodowało to niezgodę i wstrzymywało rozwój spółdzielni. Doprowadziło nawet do tego, że zmuszeni byliśmy zaorać 1 ha buraków cukrowych, gdyż nie było komu ich przerwać.

W tym czasie byłam przewodniczącą gromadzkiego Koła Gospodyń ZSCh, którego 18 członkiń było żonami członków naszej spółdzielni, a część z nich nawet członkiniami. Kobiety nie wychodziły do pracy, a nawet wstrzymywały od niej mężów. Nie mogłam tego znieść, nie mogłam znieść widoku niepostępującej naprzód gospodarki w naszej spółdzielni. Zaczęłam indywidualnie rozmawiać z kobietami. Tłumaczyłam im, że jak tak dalej będziemy robić, to wszystko na polu się zniszczy. A to nasza szkoda.

Często prowadzone w ten sposób rozmowy, w których dopomagały mi członkinie naszego Koła Gospodyń odniosły pożądany skutek. Do przerywki buraka wyszły wszystkie kobiety naszej spółdzielni i w niecałe pół dnia przerwałyśmy 1 ha. Mimo, że praca ta była już spóźniona, zdołałyśmy uratować 1 ha buraków.

Za kobietami wyruszyli do pracy mężczyźni, którzy dotychczas ociągali się. Od tej chwili praca w naszej spółdzielni poczęła iść trybem normalnym.

W chwili obecnej kobiety, które w początkach istnienia spółdzielni ociągały się, dziś przodują w pracy, jak np.

dojarki — Teresa Kowalska i Stanisława Grochocka oraz z brygady polowej Daniela Rucińska i Irena Wiśniewska.

Teraz, kiedy praca w naszej spółdzielni ułożyła się dość dobrze, kiedy większa część członków zrozumiała swój błąd i wraz z kobietami przystąpiła do pracy, pragnę zapewnić, że i nasza spółdzielnia w niedługim czasie stanie na pierwszym miejscu, bowiem mamy ku temu warunki i dopilnują tego wszystkie członkinie i żony członków spółdzielni.

Dopilnuje tego nasze Koło Gospodyń

Zofia Lewandowska
spółdzielnia produkcyjna Półwiesk pow. Rypin.

Jak powstała nasza spółdzielnia produkcyjna

Gdy słyszę, jak ktoś opowiada o wrogich podszeptach kułackich, to przypomina mi się otwarcie naszej spółdzielni przypomina mi się wroga robota kułaków, którzy nie chcieli dopuścić do założenia naszej spółdzielni.

Kułacy u nas mamili szczególnie kobiety, wygadując im różne bzdury o spółdzielniach produkcyjnych. Prowadziło to do tego, że gdy mężowie chcieli podpisać statut spółdzielczy, żony groziły im rozwodem.

Ale nie wszystkie kobiety tak postępowały. Była grupa kobiet, a między nimi i ja, które stanowczo zmierzały do założenia spółdzielni.

Zdarzył mi się taki wypadek, że jednego dnia niespodziewanie otoczona zostałam grupą kobiet, które zaczęły wymyślać mi od najrozmaitszych, gotowe były na wszystko. Ale nie ulękłam się. Czytając książki o kołchozach radzieckich i słysząc o spółdzielniach produkcyjnych, wiedziałam, że jestem na dobrej drodze. Starałam się zbić ich argumenty i przekonać o słuszności swej drogi. Ale to nic nie pomagało. Kobiety pozostawały przy swoim.

A cóż one takiego miały? Tak samo jak ja musiały od wczesnego rana do późnego wieczora harować w polu nie mając czasu nawet na zjedzenie śniadania i należyte przygotowanie obiadu. Aby podołać tej pracy zapędzały do niej swe dzieci, zamiast posyłać do szkoły.

Przekonywanie ich nie odnosiło skutku.

Dopiero, kiedy mimo wszystko założyliśmy już spółdzielnię produkcyjną, do której przystąpiła część kobiet, stopniowo zaczęły się przekonywać o fałszywości podszeptów kułackich. Zaczynały rozumieć, że jednak w kolektywie, gdzie jest więcej rąk do pracy i większy obszar ziemi, łatwiej jest pracować, gdyż praca staje się lżejsza, zastępują ją bowiem maszyny.

Po niedługim czasie istnienia naszej spółdzielni przystąpiły do niej i te kobiety, które się jeszcze oglądały i nadal wstrzymywały swych mężów od przystąpienia do zespołowej gospodarki.

Dziś, spółdzielnia nasza liczy 45 członków. Aktywnie pracują w niej wszystkie kobiety, tak członkowie spółdzielni, jak i żony członków spółdzielni.

Kobiety, które w chwili powstawania spółdzielni i jej organizowania

pozostawały pod wpływami kułackimi, dziś przekonały się, że należąc do spółdzielni mają czas i na zjedzenie śniadania i na odpowiednie przygotowanie obiadu. Przekonały się, że dzieci ich nie potrzebują harować, ale wszystkie uczą się w szkołach.

Wszystko to spowodowało, że kobiety wstąpiły do Koła Gospodyń istniejącego przy naszej spółdzielni i chętnie pracują, bo wiedzą, że to dla siebie i dla wzmocnienia Ojczyzny Ludowej.

Dlatego też 24 kobiety naszej spółdzielni w 7 dniach w roku bieżącym przerwały 24 ha buraków cukrowych. Norma na przecinkę buraków w naszej spółdzielni wynosi 4 ary, ale wszystkie kobiety przecinały po 8 i 9 arów. Norma na przerywkę wynosi 10 arów, a przerywamy 15 arów. Kobiety w naszej spółdzielni, gdy jest praca, nie oglądają się, ale przykładem swym pociągają do niej swych mężów, którym trudno niejednokrotnie jest je prześcignąć.

Stanisława Jarosz
przewodnicząca Koła Gospodyń ZSCh w RZS Kosowo pow. Świecie

Każda kobieta powinna przekonać swego męża

W naszej gromadzie dużo się mówi o spółdzielni produkcyjnej. Wielu chłopów dyskutuje już dziś nad tym, czyby to nie lepiej było gospodarzyć w spółdzielni produkcyjnej. Ale po gromadzie krążą i różne głupstwa, że kto wstąpi do spółdzielni produkcyjnej, to już z nim koniec, wszystko straci.

Przyznam się, że i ja dokładnie nie wiedziałam, jak to tam jest w tej spółdzielni. Czy też to prawda, co plotkują po gromadzie. Takich jak ja znalazło się w naszej gromadzie więcej. I ażeby zaspokoić swoją ciekawość, uradziliśmy urządzić wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej. Toteż w kwietniu zebraliśmy się razem i pojechaliśmy do najbliższej spółdzielni produkcyjnej w Kosowie.

Tam dopiero zobaczyłam, jak dostatnio spółdzielcy żyją. Doszłam do przekonania, że to wróg rozsiewa wrogą propagandę o spółdzielczości produkcyjnej i stara się nie dopuścić do kolektywizacji wsi.

Spółdzielcy w Kosowie mieszkają w nowozbudowanych domkach, zelektryfikowanych i zradiofonizowanych. Wybudowali dużą oborę, w której trzymają piękne rasowe bydło. Oprócz tego każdy członek spółdzielni na działce przyzagrodowej trzyma od 1 do 2 krowy, po kilka sztuk świń, drób itd.

Od tej pory członkinie naszego Koła Gospodyń ZSCh, które były na wycieczce, więcej rozmawiają ze swoimi sąsiadami o spółdzielni produkcyjnej.

Kobiety, które zwiedzały spółdzielnię produkcyjną w Kosowie, przekonują swoich mężów o spółdzielczości produkcyjnej. O tym i ja tłumaczę wszystkim w gromadzie. W wyniku naszej pracy jest już kilku chłopów chętnych do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.

Każda kobieta wiejska troszczy się przecież o przyszłość swoich dzieci, ale musi zrozumieć, że jasną przyszłość można osiągnąć jedynie w spółdzielni produkcyjnej.

Każda kobieta na wsi, której leży na sercu dobro jej dzieci, winna włączyć się do pracy uświadamiającej, a przede wszystkim przekonać

swego męża o tym, że jedyną drogą do dobrobytu na wsi jest spółdzielczość produkcyjna.

Maria Potępowa
gromada Brzeziny, pow. Świecie

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w dniu 8 bm. o godz. 8.30 w sali KD Plac Pawła Findera 10, odbędzie się całodniowe seminarium dla sekretarzy podst. org. part. zakładów produkcyjnych, zaś w dniu 9 bm. o godz. 8.30 dla sekretarzy podst. org. part. pozostałych zakładów, urzędów i instytucji.

Tematem seminarium będzie: „Węzłowe zagadnienia VII Plenum KC PZPR". Do seminarium należy przygotować się na podstawie referatu Towarzysza Bieruta, wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

Trzecia sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

(B) III sesja WRN rozpocznie się w dniu 4 lipca br. w sali WRN przy ul. Dworcowej nr 63. Pierwszy dzień obrad — początek o godzinie 10.30, drugi dzień obrad — początek o godzinie 9.

Tematem obrad sesji m. in. — działalność wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium WRN (pierwszy dzień obrad) oraz kampania żniwno - omłotowa 1952 r. (drugi dzień obrad).

—o—

VII sesja Miejskiej Rady Narodowej

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się VII sesja Miejskiej Rady Narodowej. W pierwszym dniu obrad radni miasta debatować będą m. in. nad sprawozdaniem z zakresu Służby Zdrowia na terenie naszego miasta, nad sprawozdaniem Komisji do Walki ze Spekulacją oraz uchwałą plany pracy MRN i Komisji MRN na drugie półrocze. Drugi dzień obrad poświęcony będzie sprawozdaniu z całokształtu działalności MRN oraz z przygotowań Zarządu Miejskiego ZMP do Zlotu w Warszawie.

—o—

Państwowy Teatr Żydowski w Bydgoszczy

Staraniem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, Oddział w Bydgoszczy przyjeżdża dziś, dnia 4 bm. Państwowy Teatr Żydowski na jednorazowe przedstawienie pt. „Glikl Hameln żąda sprawiedliwości".

Początek przedstawienia w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej o godz. 19.15.

Przedsprzedaż biletów w To. arzystwie Społeczno - Kulturalnym Żydów w Polsce, Oddział w Bydgoszczy Al. 1 Maja 64.

RADIO

na sobotę, dnia 5 lipca 1952 r.

5,05 Wiadomości. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,00 Gimnastyka. 6,10 Kalendarzyk radiowy. 6,15 Program lokalny dnia — Bdg. 6,17 Komunikaty — Bdg. 6,20 Muzyka — Bdg. 6,30 Dziennik poranny. 6,45 Chwila muzyki. 6,50 Taneczne melodie ludowe różnych narodów. 7,20 Muzyka rozrywkowa. 7,55 Wiadomości. 8,00 Koncert. 8,30 Audycja dla obozów letnich 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik. 12,15 Walce i polki. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,15 Informacje. 13,20 Koncert ork. mandolinistów. 14,00 Dziennik. 14,15 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej 14,40 Przegląd prasy literackiej. 14,50 Utwory skrzypcowe — gra Wonet Heinrich.15,10 Audycja literacka. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Muz. symfoniczna. 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. 16,35 Bizet — melodie z opt. „Carmen" Bdg 16,45 Audycja dla młodzieży „W obozie harcerzy w Kruszwicy" — Bdg. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 Śpiewa sekstet wokalny pod kierownictwem Edmunda Lubiatowskiego. 17,30 Reportaż literacki T. Czerniawskiego pt. „Młodzież walczy o wykonanie planu". 17,45 Audycja literacka — Nowości poetyckie. 18,00 Pieśni wybrane I Polskiego wydania 50-lecia Radzieck. Pieśni Ludowych. 18,30 Wszechnica Radiowa kurs II. 18,50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR i audycja pt. „Śladem naszych interwencji" — Bdg. 19,05 Żądło mikrofonu — Bdg. 19,20 Muzyka — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Przy sobocie po robocie". 21,00 Dziennik. 21,30 Koncert — „Piękne głosy". 21,55 Audycja literacka „Historia oszusta matrymonialnego" — humoreska. 22,15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22,20 Melodie operetkowe. 23,00 Muzyka taneczna.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12145

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Format B5/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

1.824 uczniów złożyło egzaminy końcowe
w bydgoskich szkołach podstawowych

Przygotowanie do egzaminów i same egzaminy w siódmych klasach szkół podstawowych na terenie miasta Bydgoszczy upłynęły pod znakiem wzmożonego współzawodnictwa.

Stanęły do niego wszystkie szkoły, klasy i poszczególni uczniowie. Wynik imponujący: na 26 szkół podstawowych na terenie Bydgoszczy w ośmiu klasy siódme zdały egzamin w 100 procentach.

Ogólna liczba składających egzaminy wynosiła 1824 uczniów. Z tego zdało z wynikiem bardzo dobrym przeciętnie z trzech przedmiotów 481 uczni, z wynikiem dobrym 575, niedostatecznych było przeciętnie 2,5 proc. W porównaniu z ubiegłym rokiem jest to duży sukces. Na dobry wynik sesji egzaminacyjnej wpłynęła troskliwa opieka nauczycieli, którzy nadobowiązkowo powtarzali z uczniami przerobiony materiał w godzinach pozalekcyjnych, przyczyniła się również w dużym stopniu zorganizowana w pierwszym półroczu „nieoficjalna" sesja egzaminacyjna z przerobionego materiału — szkoda, że nie we wszystkich szkołach! Duże znaczenie miało w sesji zastosowanie tzw. systemu kartkowego. Uczeń wyciągając pytanie, miał możność zastanowienia się przed odpowiedzią. Uczniowie zdający egzaminy w godzinach popołudniowych wypadli na ogół słabiej niż zdający w godzinach rannych.

Wpłynęło na to znużenie spowodowane długim wyczekiwaniem na egzamin. Stąd wniosek, że dobrze by było w przyszłym roku szkolnym zorganizować egzaminy tylko w godzinach przedpołudniowych.

Najlepiej wypadł egzamin z nauki o Polsce współczesnej — 556 uczniów zdało go z wynikiem b. dobrym.

Uwaga korespondenci!

Redakcja „Gazety Pomorskiej" zawiadamia, że dziś, tj. dnia 4 bm. o godz. 18 w świetlicy Ogólnomiejskiego Klubu Korespondentów przy ul. Dworcowej 12, odbędzie się odprawa kierowników zakładowych klubów korespondentów z terenu miasta Bydgoszczy. Obecność wszystkich kierowników obowiązkowa.

Wybieramy komitety blokowe

W dniu dzisiejszym zebranie wyborcze odbędzie:

Blok nr 285: Długa od nr 21 do 33 i od nr 16 do 38 zebranie wyborcze przy ul. Niedźwiedziej nr 4 (świetlica Prez. MRN wejście z placu Boh. Stalingradu) o 18.

Jutro w sobotę odbędą się następujące zebrania wyborcze:

Blok nr 297: ul. Św. Trójcy od nr 1 do 13 i od nr 2 do 12. Zebranie wyborcze przy ul. Św. Trójcy nr 5.

Blok nr 298: ul. Św. Trójcy od nr 15 do 27 i od nr 14 do 26. Zebranie wyborcze przy ul. Św. Trójcy nr 20 o godz. 18,30.

Blok nr 299: ul. Św. Trójcy od nr 29 do końca i od nr 28 do końca oraz ul. Czerw. Armii od nr 27 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Jana Olszewskiego nr 20 (szkoła, sala 15) o godz. 18.

Blok nr 300: ul. Mariana Buczka cała, ul. Czerw. Armii od mostu do nr 25 oraz ul. J. Olszewskiego od nr 1 do 7 i od nr 2 do 12. Zebranie wyborcze przy ul. J. Olszewskiego nr 20 (szkoła sala nr 13) o godz. 18.

Blok nr 301: ul. Chwytowo od nr 1 do 5 i od nr 2 do 10. Zebranie wyborcze przy ul. Chwytowo nr 16 (szkoła) o godz. 18.

Blok nr 302: ul. Chwytowo od nr 7 do końca i od nr 12 do końca. Zebranie wyborcze przy ul. Chwytowo nr 16 (szkoła sala nr 3) o godz. 18.00.

Zebranie Towarzystwa Lekarskiego

Dziś, w piątek, dnia 4 bm. o godz. 19 w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego na Bielawkach odbędzie się posiedzenie Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego, na którym prof. dr Horsta z Poznania wygłosi referat pt.: „Zagadnienie dziedziczności w medycynie na tle prac Miczurina i Łysenki".

Uwaga motocykliści Gwardii

Dziś, w piątek 4 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym odbędzie się nadzwyczajne zebranie dotyczące organizacji niedzielnych wyścigów żużlowych z Włókniarzem.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

—o—

Odczyt pt. „Mikrobiologia"

Zarząd Oddziału Stowarz. Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spoż. organizuje dnia 5 bm. o godz. 16 w lokalu NOT w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 odczyty pt. „Mikrobiologia" oraz „Transport wewnętrzny i mechanizacja".
Odczyt wygłosi mgr Michalska.

—o—

Uwaga, Piłkarze ZS Spójnia Bydg.

Dziś w piątek, dnia 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w świetlicy przy ul. Bronikowskiego 45 zebranie wszystkich seniorów sekcji piłki nożnej ZS Spójna (Bydg.)
Obecność wszystkich obowiązkowa.

—o—

Zabawa

Prac. Ogródki Działkowe im. L. Waryńskiego przy ul. Ks. Skorupki urządzają w niedzielę dnia 6 lipca br. zabawę ogrodową z której zysk przeznaczony będzie na wykończenie ogródka jordanowskiego dla dzieci działkowiczów.

„Gazetę Pomorską"

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ" u kolportera w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Akcja „B", (16, 18 i 20).
WOLNOŚĆ — Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — „Hamlet" (godzina 16 i 19).
GRYF — „Pieśń Tajgi" (godz. 17 i 19).
ORZEŁ — „D. S. 70 nie działa" (godz. 17 i 19).
BAŁTYK — „Małżeństwo Katarzyny" (godz. 17 i 19).
MIR — „Wędrówki czarodzieja". (godz. 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 27/52

OGRODOWE BAGATELA — „Ostatni rejs" (o zmroku).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

nieczynny.

TEATR MŁODEGO WIDZA

— przerwa letnia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa ku czci Alojzego Jiraska.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty dnia 28 czerwca br. godz. 22 do soboty dnia 5 lipca br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 15 Pl. Boh. Stalingradu nr 1 — tel. 19-31.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 — telefon 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22—8 rano.

Korespondenci piszą:

DLA UCZCZENIA 8 ROCZNICY MANIFESTU PKWN

Na zebraniu ogólnym dnia 27 czerwca br. robotnicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego podjęli dodatkowe zobowiązania. Między innymi klub techniki i racjonalizacji zobowiązał się wykonać do dnia 20 bm. przyrząd do rozbierania zaciętych pochew zderzakowych. Dodatkowe zobowiązania robotników przyniosą zakładowi 83.049 zł. oszczędności.

Władysław Kunc

* * *

Robotnicy z Warsztatów Mechanicznych ZPEB w Solcu Kujawskim usprawniając swój cykl produkcji podjęli cenne zobowiązania.

Brygada młodzieżowa pod kier. tow. Piaseckiego zobowiązała się przenieść piec elektryczny do cementowni na przeznaczone miejsce i wykonać jedną wannę. Instalację do pieca zobowiązał się wykonać tow. Fedik, a prace spawalnicze tow. Tubisz.

Binkowski, Tobolewski i Wojtaszewski naprawiają silnik w kuźni. Brygada transportowa przeniesie wiertarkę z hali blacharskiej do nowej hali. Brygada tow. Dembowskiego wykona aparat swego pomysłu do prostowania i cięcia drutu, odda go do użytku w dniu 21 bm. Tow. Hoffmann ze swoją brygadą zobowiązał się wykonać zbiornik do zimnej wody.

Przez swe cenne zobowiązania robotnicy Warsztatów Mechanicznych ZPEB zmechanizują proces produkcji w swoim zakładzie.

Gerard Ślagowski

* * *

Pracownicy transportu PSS w Bydgoszczy na naradzie roboczej dnia 23 ubm. podjęli szereg wartościowych i mobilizujących zobowiązań. Wśród nich na czoło wysunęły się zobowiązania podjęte przez kierowców samochodowych, eliminujące dni przeznaczone na konserwację.

Kierowcy Alfons Górski, Janina Rudzka, Bolesław Durka i wielu innych zaoszczędzą 24.585 zł.

Pracownicy transportu konnego z ekipą Józefa Gałkowskiego na czele zobowiązali się zwiększyć swą wydajność pracy o 10 proc. i uzyskać przeciętny wynik 130 zamiast dotychczasowych 120 proc.

Ob. Czesław Łopaciński ze swoją brygadą młodzieżową zwiezie poza pracą normalną 15 ton opakowania zwrotnego. Podobne zobowiązania podjął Alojzy Czeszulski.

Na apel tow. Zygmunta Rylawskiego pracownicy transportu zobowiązali się zlikwidować zbędne przestoje.

Tow. Franciszek Dudziak wraz z pracownikami transportu konnego zobowiązał się przeprowadzić we własnym zakresie remonty pojazdów konnych, co da oszczędności ponad 1.000 zł. miesięcznie.

Aleksander Kowalski

Stonka — Twój wróg!

Wszyscy do walki ze stonką ziemniaczaną
w III ogólnej lustracji w woj. bydgoskim

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zarządziło III ogólną lustrację pól ziemniaczanych i plantacji pomidorów na 4 i 5 lipca br.

W pow.: Aleksandrów Kuj., Inowrocław, Bydgoszcz, Lipno, Mogilno, Szubin, Toruń lustracja winna być przeprowadzona w dniu 4 lipca, natomiast w powiatach: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Grudziądz, Rypin, Sępólno, Świecie, Tuchola, Wąbrzeźno i innych lustrację należy przeprowadzić 5 lipca br.

W celu jak najdokładniejszego przeglądnięcia wszystkich upraw ziemniaków i pomidorów całe społeczeństwo winno wziąć gremialny udział w poszukiwaniu stonki i w zorganizowanych drużynach pod przewodnictwem kierowników drużyn, przodowników gromadzkich akcji stonkowej przeprowadzić szczegółowy przegląd plantacji.

W dniach tych ani jeden hektar ziemniaków, ani jedna plantacja pomidorów, żaden krzak tych roślin tak na wsi jak i w mieście nie może być pominięty.

Każdy rolnik, każdy właściciel czy użytkownik pola winien bezwzględnie we własnym, dobrze zrozumianym interesie wziąć czynny udział w poszukiwaniu stonki.

Prezydium WRN przypomina, że niebezpieczeństwo inwazji stonki stale się zwiększa i obowiązkiem obywatelskim całego społeczeństwa bydgoskiego jest wziąć czynny udział w lustracji.

Osoby lekceważące zarządzenia Prezydiów Rad Narodowych i sołtysów oraz sabotujące akcję poszukiwania i zwalczania stonki poniosą konsekwencje prawne.

Wykryte w ostatnich tygodniach kilkadziesiąt ognisk stonki w 14 powiatach naszego województwa nie pozwalają obecnie na jakiekolwiek lekceważenie niebezpieczeństwa. Gremialny udział całej ludności woj. bydgoskiego w akcji zwalczania stonki jest bezwzględną koniecznością.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PKP „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Ze sportu

„Wpław przez Bydgoszcz"

Jak to było w zeszłym roku

Impreza „Gazety Pomorskiej" „Wpław przez Bydgoszcz" cieszyła się w roku ub. niesłychaną popularnością. Na starcie wyścigu stanęła rekordowa liczba pływaczek i pływaków. 640 zawodników ubiegało się o miano najlepszego pływaka Pomorza. Walkę w nurtach Brdy obserwowało 40 tys. bydgoszczan, którzy żywo reagowali na zacięte pojedynki pływaków.

Na listę zwycięzców IV wpławu wpisało się obok „starych" zawodników, dwóch najmłodszych, którzy dzisiaj są w czołówce pływactwa pomorskiego.

Mamy na myśli młodziutką zawodniczkę grudziądzkiej Spójni — Soszyńską i jej kolegę klubowego — Pisarskiego. Soszyńska i Pisarski znajdują się obecnie w dobrej formie i na pewno wezmą udział w tegorocznym wyścigu. Nie są oni bez szans na zajęcie czołowego miejsca.

W pozostałych konkurencjach w roku ub. zwyciężyli: Postawianka z bydgoskiego Kolejarza, która 4 razy startowała we wpławie i 4 razy zajęła pierwsze miejsce, Aleksandra Mrozówna kilkakrotna rekordzistka Polski na 100 i 200 m st. klas, obecnie członkini kadry narodowej, Krieze Kolejarz (Bydgoszcz), Taedling Stal (Poznań) oraz Orzechowski Gwardia (Toruń).

Trudno w tej chwili powiedzieć kto zwycięży w tegorocznym wyścigu. Pierwsze zgłoszenia do V Wpławu wpłynęły od niestowarzyszonych. Zrzeszenia do tej pory nie ujawniły swych składów.

Przygotowania piłkarzy pomorskich przed meczem z FAC

(t) Pierwszy w tym roku występ piłkarzy drużyny zagranicznej na Pomorzu wywołał wśród miłośników piłki nożnej olbrzymie zainteresowanie.

Mecz FAC (Wiedeń) — Pomorze jak wiemy odbędzie się 17 lipca na stadionie leśnym Kolejarza w Bydgoszczy.

Piłkarze wiedeńscy przyjadą do Bydgoszczy prawdopodobnie już 14 lipca Goście z Austrii zajmują w tej chwili 8 pozycję w lidze (na 14 drużyn).

Piłkarze pomorscy powołani do reprezentacji okręgu rozegrają w dniu 9 lipca o godz. 18.15 mecz treningowy w Toruniu. Sekcja Piłki Nożnej WKKF ustaliła dwa składy, które wystąpią w Toruniu.

Team A. Burchardt (Gw. Bydg.), Dziadek (Gw. Bydg.), Kuchnicki (OWKS), Michalak (OWKS), Przybylski (Gw. Bydg.), Cirkowski I (OWKS), Magryś (OWKS), Musiał, Manowski, Wojciechowski i Minzdorf wszyscy z OWKS.

Team B. — Grochowina (Gw. Bydg.) Klimowicz (Gw. Bydg.), Muszała (Kol. Tor.), Nowacki (Kol. Bydg.), Piskorz (Gw. Bydg.), Kudła (Kol Tor.), Melosik (OWKS), Brzeski (Gw Bydg.), Norkowski (Kol. Tor.), Nowak St. (Kol. Bydg.) i Rembecki (Kol Tor.).

Rezerwa: Michalak (Kol. Tor.) — bramkarz, Kurpnik OWKS — obrońca, Wakarecy (OWKS) i Szczepański (Gw Bydg.) oraz napastnicy Sulik (Kol Tor.) Wiśniewski (Gw Bydg.), Krajewski i Dołecki z bydgoskiego Kolejarza.

XV Igrzyska Olimpijskie

19 lipca w Helsinkach rozpoczynają się XV igrzyska olimpijskie. O zaszczytny tytuł mistrza Olimpiady walczyć będzie kilka tysięcy najlepszych sportowców z całego świata. Po raz pierwszy w igrzyskach wezmą udział przodujący sportowcy radzieccy.

* * *

Stadiony piłkarskie w Lahti, Kotka, Tammerforsie, Albo i Helsinkach, jak donosi prasa fińska, już gotowe. Za kilkanaście dni, 15 lipca, na ich murawach wystąpi dwadzieściakilka reprezentacji państwowych, uczestniczących w walce o laur olimpijski, a między nimi drużyna w białych koszulkach z orłem i czerwonych spodenkach.

W dotychczasowych bojach olimpijskich piłkarze nasi nie zdobyli niestety medalu, chociaż w Berlinie, w roku 1936, bliscy byli tego zaszczytu W przededniu „fińskiej" olimpiady warto przypomnieć te radosne chwile futbolu polskiego, w czasie których nasza drużyna dzięki wysokiemu poziomowi technicznemu, ambicji, ofiarności, fair grze, zaskarbiła sobie sympatię dziesiątków tysięcy widzów. Takie nazwiska reprezentantów Polski, jak Wodarz, Peterek, Martyna, Matyas, Góra, Gałecki, Szczepaniak, czy Albański, niejedno krotnie powtarzały się w olimpijskich sprawozdaniach światowej prasy.

Na tę pochlebną opinię złożyły się zwycięstwa polskie w I rundzie nad Węgrami 3:0 i w ćwierćfinale nad Wielką Brytanią 5:4 (Polacy w meczu tym prowadzili 5:1). I kiedy ogólnie spodziewano się wysokiego zwycięstwa naszej drużyny nad Austrią w półfinale uległa ona swym przeciwnikom w stosunku 1:3, a w meczu o III miejsce przegrała w jednym z najładniejszych spotkań turnieju olimpijskiego z Norwegią 2:3.

W roku bieżącym piłkarze nasi spotkają się z reprezentacją Francji. Jesteśmy przekonani, że dadzą oni z siebie wszystko, aby mecz w dniu 15 lipca zakończył się zwycięstwem naszych barw.

Wyścig kolarski Dziennika Łódzkiego

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" w dniu 13 lipca organizuje po raz 7 z rzędu doroczny wyścig kolarski, który co roku cieszył się dużym powodzeniem i obok najbardziej popularnych zawodników gromadził na starcie liczną młodzież miejską i wiejską. W roku ub. liczba startujących wynosiła ponad 500 kolarzy.

Obok wyścigu głównego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" dla zawodników licencjonowanych przewidziano również wyścigi na 75 km. Na niezwykle malowniczej trasie dla kartkowiczów i na 25 km — dla turystów. Już w tej chwili do wyścigu zgłosiło się wielu znanych kolarzy Polski. Dalsze zgłoszenia przyjmuje redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrowska 96, tel. 208-95.

Dla zwycięzców trzech wymienionych wyścigów przewidziane są obok pucharu przechodniego i inne cenne nagrody.

Nowy rekord świata w sztafecie 3x800 m kobiet

W Kijowie na stadionie im. Chruszczewa reprezentacja lekkoatletek Ukrainy ustanowiła nowy rekord świata w sztafecie 3x800 m, osiągając 6:38,4.

Wynik ten jest lepszy o 6,4 sek. od poprzedniego rekordu ustanowionego przez reprezentację ZSRR.

Sztafeta Ukrainy biegła w składzie: Czornoszczek, Barahowicz i Pletniewa.

W kilku wierszach...

Na czele tabeli w turnieju szachowym w Międzyzdrojach znajduje się nadal Rumun Palanei (10 pkt.), który w przedostatniej rundzie doznał niespodziewanej porażki w spotkaniu z Bułgarem Bobocovem. Na drugiej pozycji znajduje się Szily — 9,5 pkt. przed Polakami: Makarczykiem i Tarnowskim po 9 pkt.

* * *

Do Moskwy przybyli piłkarze repr. CSR, którzy rozegrają kilka spotkań towarzyskich z czołowymi zespołami radzieckimi.

* * *

Niespodziewane zwycięstwo odnieśli piłkarze Stali (Gd.) nad lokalnym rywalem Budowlanymi 4:3 (3:1). W drużynie Stali dobrze zagrał bramkarz Minikowski.

* * *

Piłkarze toruńskiego Kolejarza rozegrali w Rzeszowie, Krośnie i Tarnowie spotkania towarzyskie. W pierwszym meczu toruńczycy pokonali Włókniarza Krosno 4:3, w drugim natomiast 2:1. Mecz Kolejarz — Ogniwo (Tarnów), które jak wiadomo zajmuje pierwsze miejsce w gr. IV — II ligi, zakończył się zwycięstwem Kolejarza 3:2. W spotkaniu tym wyróżnił się bramkarz Michalak oraz Rembecki i Sulik. Bramki zdobyli: Waligóra — 2 oraz Mikituk.

Komunikaty

TELEFONY DOSTĘPNE DLA PUBLICZNOŚCI

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Bydgoszczy zawiadamia, że każdy ma prawo przeprowadzać rozmowy telefoniczne z aparatów telefonicznych, znajdujących się w miejscach dostępnych dla publiczności jak restauracje, bary, jadłodajnie, sklepy, wszelkiego rodzaju punkty usługowe itp. Za przeprowadzone rozmowy telefoniczne kierownictwo lokali ma prawo pobrać opłatę w wysokości 50 gr za rozmowę miejscową. Za inne rozmowy normalną opłatę w wysokości ustalonej przez centrale plus 50 groszy dopłaty. Zdarzające się dotychczas wypadki odmowy udostępnienia telefonu znajdującego się w lokalu publicznym lub w miejscu dostępnym dla publiczności, nie powinny się powtórzyć. Abonenci telefoniczni, którzy nie zastosują się do powyżej podanych zasad, mogą być pozbawieni aparatu telefonicznego. (939

Poszukiwania pracowników

7 SIODLARZY lub RYMARZY wykwalifikowanych oraz 1 DOZORCĘ, 1 ROBOTNIKA placowego i 1 ROBOTNIKA do magazynu przyjmą **Bydgoskie Zakłady Wyrobów Rymarskich** Bydgoszcz, Al. 1 Maja 109. Zgłoszenia w referacie personalnym. (937k

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje

pomieszczeń na magazyny

o pow. 400—500 m kw. na terenie Bydgoszczy.

Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „Magazyny". (943k

Czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

POSADY

KORFPETYTORKA potrzebna do 12 letniej dziewczynki. Toruń Sukiennicza 4, m. 13. (2429p

MIESZKANIA

INŻYNIER na kierowniczym stanowisku poszukuje niekrępującego umeblowanego pokoju w centrum miasta. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA" Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod nr „54". (922k

INŻYNIER młody, samotny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Bydgoszcz, Dworcowa 15 pod „Inżynier". (942k

ZGUBY

ZAGUBIONO kartę meldunkową F/I/57440, Szlagowska Marianna, Lipno, Rokossowskiego nr 48. (2454p

ZGUBIONO kartę meldunkową F/XIX/22753, odcinek ankietowy Bojanowski Stanisław, Stalmierz. (2455g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Pączkowski Mieczysław, Bydgoszcz. (2451p

ZGUBIONO kartę meldunkową F/XVIII 16213, Bauza Apolonia, Bydgoszcz. (2449g

ZGUBIONO legitymację służbową BZO na nazwisko Rogalska Klara, Bydgoszcz. (2448g

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie na broń nr 4543, wystawione przez WUBP w Bydgoszczy. Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego Bydgoszcz. (2463g

Kanał pięciu mórz

Kanał Wołga-Don posiadający 101 km długości łączy swymi drogami wodnymi pięć mórz: Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne.

Przy budowie kanału pracowali najlepsi ludzie. Wielu z nich wsławiło się podczas ostatniej Wielkiej Wojny Narodowej, a obecnie całe swe siły i zdolności oddali pracy dla dobra ojczyzny, o której wolność i niezawisłość tak mężnie walczyli. Budowniczy kanału przyjeżdżali z całego kraju — wielu z nich we wnioskach swych pisało, że przyjęcie ich w szeregi budowniczych budowli komunizmu uważać będą za punkt honoru i największą nagrodę. Nic więc dziwnego, że ludzie z takim charakterem dokonali tak gigantycznego, niespotykanego dotąd w historii dzieła.

TRZY WAŻNE PROBLEMY TRANSPORTU, ENERGETYKI I GOSPODARKI ROLNEJ

Z oddaniem do użytku kanału Wołga — Don odciążony został znacznie transport lądowy. Kanał łączący wszystkie morza europejskiej części Związku Radzieckiego przyczynia się do podniesienia znaczenia transportu wodnego. Przewidywany obrót towarów na nowootwartej drodze wodnej obliczony jest na miliony ton. Wraz z olbrzymim wzrostem ogólnej ilości przewozów, zmniejszą się znacznie koszty transportów, dlatego też transport wodny jako tańszy od kołowego, zajmie pierwsze miejsce w gospodarce ogólnonarodowej.

W związku ze wzmożeniem transportu wodnego pracować będą nowe rzeczne przystanie w Cymlańsku i Kałaczu, wyposażone w najnowsze mechanizmy przeładunkowe. Znacznie rozbudowany zostanie port w Stalingradzie. Radziecki przemysł okrętowy odda dla transportu wodnego wiele nowych statków zbudowanych według ostatnich osiągnięć nowoczesnej techniki.

NA MIEJSCU PUSTYNI ŻYZNE POLA

Przeprowadzenie drogi wodnej na terenach narażonych na posuchy przyczyni się w znacznej mierze do przeobrażenia przyrody. Pragnąca ziemia, jak nazwał suche tereny jeden z podróżników radzieckich, otrzymała wodę. Całe te rejony pokryje sieć kanałów irygacyjnych, nawodnionych zostanie miliony ha ziemi. Spełniły się marzenia całych pokoleń zamieszkałych tu chłopów — plonów nie wysuszy już słońce. Jak przewidują doświadczalne stacje naukowo-rolnicze, przy pełnym użytkowaniu pól przeznaczonych pod nawodnienie, ogólne zbiory w tych okręgach wzrosną w porównaniu z rokiem 1950 o 3,7 razy.

Bezkresne stepy, na których suche wiatry wypalały trawy zamienią się w żyzne pola. Wre tu gorączkowa praca. Przenosi się całe wsie, wraz z ich zabudowaniami. Kołchoźnicy zakładają sobie wodociągi. Na falistym terenie k. Cymlańska powstaną olbrzymie winnice, rozwijać się będzie uprawa bawełny, roślin łubinowych i warzyw. Sucha dotąd i twarda trawa zamieni się w soczystą, pełnowartościową paszę, co pozwoli na znaczny rozwój gospodarki hodowlanej w kołchozach i sowchozach.

Użyźniona ziemia nagrodzi obfitymi plonami trud radzieckiego człowieka.

PROBLEM ELEKTRYFIKACJI

W bezpośrednim związku z podniesieniem gospodarki rolnej na tych terenach stoi zagadnienie energetyki. Na Donie zbudowano olbrzymią tamę, która ze spiętrzonych wód utworzyła Morze Cymlańskie. Tutaj też zbudowano olbrzymią elektrownię wodną, która umożliwi całkowite zelektryfikowanie terenów przykanałowych. Potężna hydro-siłownia dostarczy energii elektrycznej nie tylko systemowi kanalizacyjnemu, ale również okolicznym gospodarstwom rolnym. Olbrzymie elektrownie powstające na terenie budujących się jeszcze kanałów wraz z elektrownią Cymlańską dostarczą gospodarce radzieckiej przeszło 30 miliardów KWh energii. Aby lepiej zrozumieć doniosłość dokonywanych w Związku Radzieckim przeobrażeń przyrody w ramach stalinowskich pięciolatek, wystarczy podkreślić, że podczas gdy w kraju zwycięskiego socjalizmu przeznacza się na budowanie elektrosiłowni czasokres pięciu lat, w Ameryce budowano „Boulder Dam" na rzece Kolorado 40 lat, a elektrownię na rzece Kolumbia 20 lat.

W nowych gigantycznych budowlach ucieleśniona jest wielkość narodu radzieckiego, która pod sztandarami partii bolszewickiej zwycięsko kroczy do komunizmu.

NA BRZEGACH KANAŁU

Przy wejściu do kanału na wysokim brzegu Wołgi wznosi się na postumencie olbrzymi posąg Wielkiego Stalina. Rzeźbę wykonał w miedzi artysta E. Wuczewicz. Szerokie schody okalające granitowy postument schodzą aż do wody. Na wybrzeżu pozakładano kwietniki, gazony, zasadzono z górą 2000 drzew.

Rozpoczęto już prace mające na celu zadrzewienie strefy kanału. Szeroki pas lasów stanowić będzie naturalną ochronę systemu wodnego.

Na nowym kanale i sztucznym morzu kursować będą statki pasażerskie — przewidziane nie tylko do przewozu ludności, ale również statki — domy wczasowe. Radzieckie stocznie budują w tym celu specjalne statki przystosowane do pływania po sztucznym morzu.

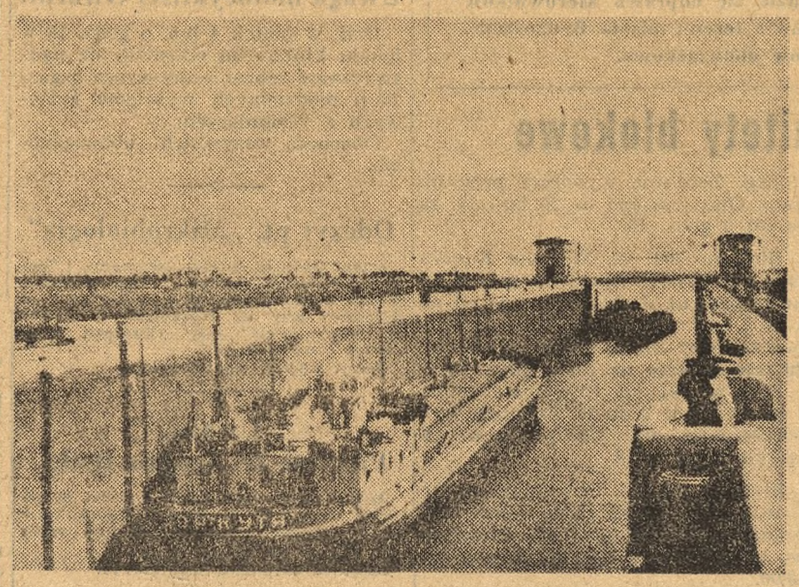

W lipcu br. mija 15 lat od dnia otwarcia 128 kilometrowego kanału im. Moskwy, łączącego rzeki Wołgę i Moskwę.
NA ZDJĘCIU: Statki na jednej ze śluz kanału im. Moskwy. Foto — CAF

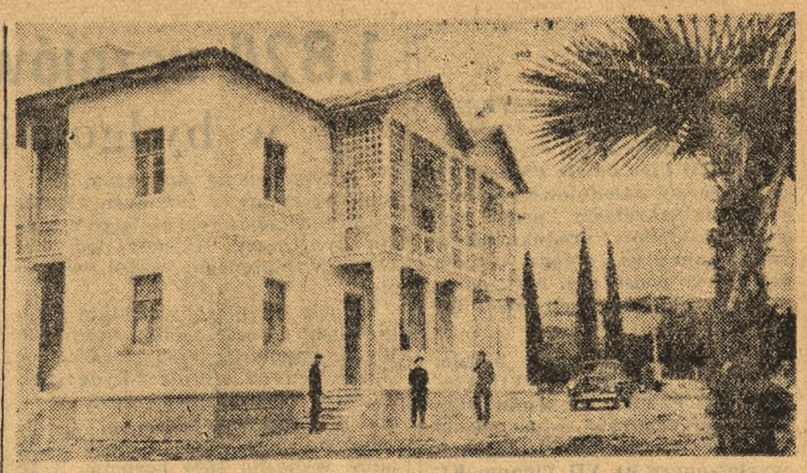

W ZSRR kładzie się duży nacisk na zapewnienie mieszkańcom wsi takich samych warunków mieszkaniowych, jakie posiadają mieszkańcy miast radzieckich.
NA ZDJĘCIU: Jeden z domów mieszkalnych w sowchozie im. Iljicza w Abchazji. Foto — CAF

Odpryski

CO ROBIĄ AMERYKAŃSCY NAUKOWCY W AFRYCE?

Zaczęło się od posiedzenia Międzynarodowej Unii geodetów i geofizyków, na którym dwóch amerykańskich inżynierów podjęło się przeprowadzenia pomiarów w Afryce. Obecnie pracują już oni w okolicach 30 stop. równoleżnika. I ni stąd, ni z owąd rząd amerykański wyasygnował na pomoc w ich pracach 75.000 dolarów! Tyle podaje francuska „Tribune des Nation".

Popieranie rozwoju nauki? Nie. Wystarczy się przyjrzeć mapie Afryki. 30 stop. równoleżnika wchodzi na ląd afrykański z zachodniego krańca przez terytorium francuskiego Maroka (...bazy, cynk, ołów, miedź, mangan...). W dalszym ciągu przebiega przez Libię (...liczne bazy amerykańskie na wybrzeżach...). A geodeta przecież wymierza (...miejsce na bazy...). „Pomoc" naukowa w okolicach 30 stop. równoleżnika w Afryce nabiera więc szczególnego posmaku. Nie dziwimy się. Zwłaszcza po ostatnim ujawnionym raporcie amerykańskiego admirała Fechteiera.

„POMOC LEKARSKA" W USA

Nowojorski „Daily Compass" opisuje następujący wypadek:

Do kierownika oddziału okulistycznego szpitala św. Łukasza w Nowym Jorku, chirurga Smitha, zgłosił się 80-letni duchowny, Elliot White, celem poddania się leczeniu.

Czy chirurg Smith udzielił mu pomocy?

Nie. Bo chirurg Smith jest „lojalnym" Amerykaninem, a Elliot White brał udział w 1-Majowej demonstracji. Więc doktór zamiast leczyć zadenuncjował go przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. Na tym bowiem m. in. polega „pomoc lekarska" w Stanach Zjednoczonych.

TONĄCY BRZYTWY SIĘ CHWYTA

Gubernator stanu Nowy Jork, Thomas Dewey, w jednym ze swoich przemówień wzywał rząd Stanów Zjednoczonych do poszukiwania „przyjaciół" wśród krajów azjatyckich.

„Kolor skóry, religia i zapatrywania polityczne nie odgrywają żadnej roli" — powiedział Dewey.

Pan Dewey, przedstawiciel amerykańskich monopolistów, tracących swoje pozycje w Azji, przypomina człowieka, który tonąc chwyta się brzytwy. Pan Dewey „zapomniał" o kolorze skóry, i... o rasistowskich zwyczajach swego kraju. Ale przy tym „zapomnieniu" nie wykreślił z pamięci przysłowia, które też bodaj w Stanach Zjednoczonych powstało: „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść". I to pana Deweya uspokaja.

„AUTORYTET"

Jakie są zadania amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie?

Czołowy publicysta amerykańskiej burżuazji, Walter Lippman, wyjaśnia na łamach „New York Herald Tribune", że zadaniem ich jest „umocnienie autorytetu istniejących rządów".

A co byłoby, gdyby jakakolwiek armia europejska chciała przyjechać do Stanów Zjednoczonych umocnić np. autorytet Trumana? Byłoby to ingerencją w wewnętrzne sprawy Ameryki...

Mat.

Warszawskie wczasy

Irena Klimiuk, przodownica zespołu PGR Ełk Rolny, przed kilkoma dniami przyjechała do Warszawy na wczasy. Pierwszego wieczora była oszołomiona wrażeniami i zaskoczona wspaniałym pokojem, do którego zaprowadził ją portier. Długo i bacznie przypatrywała się ładnym meblom, pięknym firankom, śnieżnym obrusom, zastanawiała się z koleżanką Maria Gac, w jaki sposób nadaje się posadzkom tak wspaniały połysk...

Onieśmielenie szybko jednak minęło. Irena siedzi wygodnie w głębokim, miękkim fotelu i opowiada o swym życiu.

Właśnie o tej samej porze, parę dni temu, walczyła zapamiętale w polowej brygadzie, którą kieruje jej ojciec, Jerzy Klimiuk, o pierwsze miejsce na zagonach przy zbieraniu lucerny. Choć były to ostatnie godziny przed wyjazdem, który, co tu dużo mówić, był niebywałym wydarzeniem, nie dała się nikomu wyprzedzić, nie przyniosła wstydu ani ojcu, ani sobie. Przecież pobyt w Warszawie to nagroda dla przodujących pracowników wsi.

Irena mówiąc to uśmiecha się do koleżanki Marii Gac. Rozumieją się dobrze, są z tej samej brygady. Maria córka biednego parobka z majątku Ciecierówka (woj. kieleckie), dziś przodująca robotnica rolna, dobrze się czuje na warszawskich wczasach.

Schodzimy do hallu rozbrzmiewającego melodią walca. Przy okrągłych stolikach siedzą wczasowicze, palą papierosy, gwarzą... O tym jak spędzili dzień, co najbardziej im podobało się... Oczarowała ich Stolica: Marienstadt i Plac Zamkowy... Przez wiele godzin chodzili po MDM-ie, który urzekł ich tempem pracy, rozmachem, wielkością...

W „Złotej Księdze" domu wczasowego „Warszawa" chłopi w oszczędnych ale pełnych wzruszenia słowach dziękują władzy ludowej za tak pięknie zorganizowany wypoczynek, za niezapomniane dni spędzone w Stolicy, w której wielu jest po raz pierwszy...

Ale słyszy się rozmowy nie tylko o Warszawie. Wczasowicze wiejscy to ludzie kochający swą pracę, swój zawód — o nim też najczęściej opowiadają.

Jednym z najmłodszych mieszkańców FWP „Warszawa" jest Michał Heldman. Przyjechał do Stolicy wprost z sudeckich lasów, rozciągających się koło Szklarskiej Poręby i o lasach tych pięknie opowiada. Chłopi, którzy go otoczyli, pilnie słuchają — praca przy zalesianiu jest ciekawa... „Przydałoby się tylko u nas więcej ludzi — mówi Michał. W tym roku musimy jeszcze zalesić 100 ha. Na miejsce świerka idzie teraz na młodych kulturach modrzew, jodła, buk, jarzębina. Będzie u nas jeszcze piękniej niż teraz..."

Michał Heldman po pięciu latach wzorowej pracy awansował na leśniczego i po warszawskim wypoczynku wyjedzie do uroczej leśniczówki.

Przy stole, założonym gazetami, siedzi starszy już człowiek o twarzy pooranej zmarszczkami. Przegląda tygodnik... To Józef Dam, wiejski listonosz z Trzebini (woj. krakowskie).

Idzie mu już na pięćdziesiątkę ale dopiero po raz pierwszy jest w Warszawie, „i może ostatni — mówi — bom już stary".

Towarzysze śmieją się z tej uwagi. „Na pewno na następny przyjazd nie będziesz już czekał drugiej pięćdziesiątki... Wszystko się teraz na lepsze odwróciło: w pałacu gdzie dawniej bogaci panowie bawili się i hulali, odpoczywają najlepsi robotnicy rolni".

Józef Dam dzielnie pracuje. Około 300 gazet rozwozi codziennie po wsiach, na swym rowerze potrafi dziennie objechać 46 kilometrów wiejskich dróg, ma również czas na kolportaż książek. Znają ob. Dama w gromadach trzebińskich jako niezawodnego, punktualnego listonosza oraz wielkiego miłośnika literatury, którą popularyzuje wśród chłopów.

Właśnie w tej chwili również radzi współtowarzyszom wczasowym jaką książkę kupić i przeczytać, a podobno od witryny księgarni trudno go odciągnąć...

Każdy z wczasowiczów, który przyjechał do Warszawy znalazł tu coś co go specjalnie interesuje. Jest przecież w czym wybierać: muzea i teatr, ogrody i magazyny, rozległe place budowy, na których można tkwić cały dzień i patrzeć, patrzeć...

— „Autokary czekają — woła kierowniczka Domu — będziemy dziś zwiedzać osiedla mieszkaniowe — Okęcie, Mokotów, Żoliborz"...

„Będzie co opowiadać w domu" — mówią chłopi i wychodzą na rozsłonecznioną warszawską ulicę.

W samochodzie siedzi już młody traktorzysta Tadeusz Lemisiewicz spod Szczecina, Leon Strzałała z Nadleśnictwa Daleszyce, robotnicy rolni: Pańczak, Jełowicki, Blecharz i dwie rasze znajome z Ełka — Maria i Irena.

Kierowniczka stoi przed pałacem i liczy: „Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści... dziewięćdziesiąt... Wszyscy w komplecie. Ruszamy!

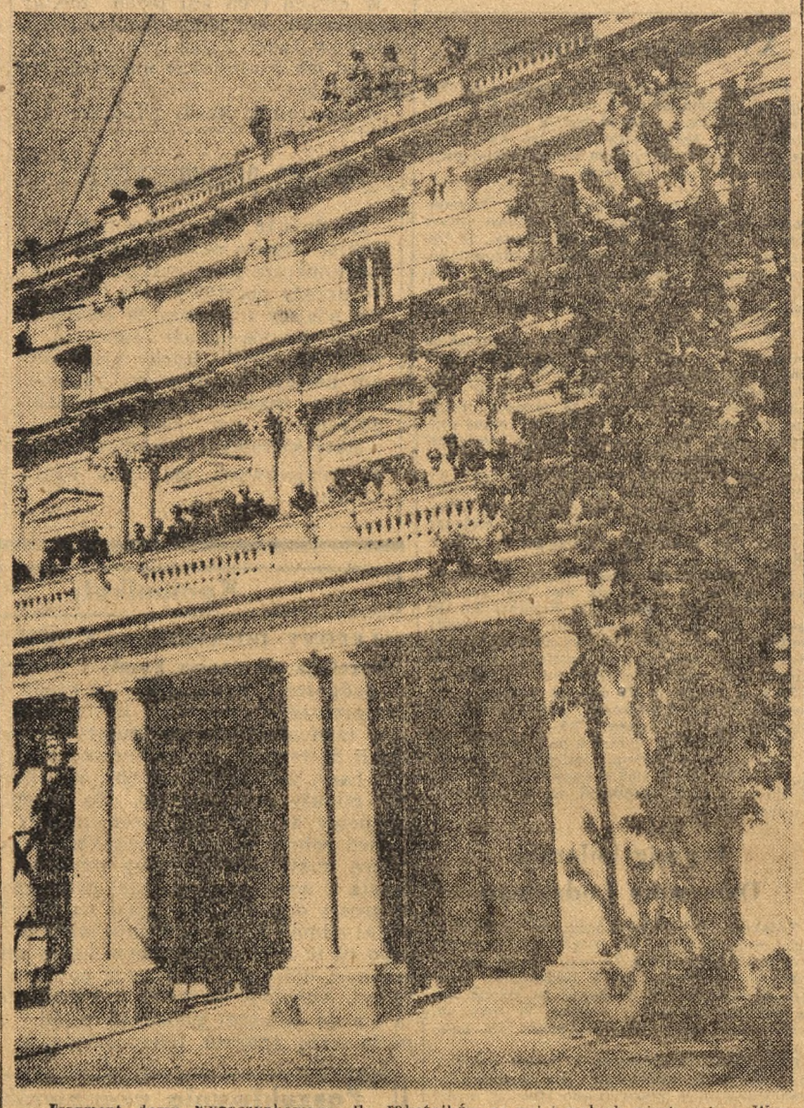

Fragment domu wypoczynkowego dla robotników ze wsi i małych miasteczek w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście. Foto CAF — Wdowiński

Ze sportu

Sportowcy jadą na Zlot

Wśród licznej grupy młodzieży, która reprezentować będzie nasze województwo na Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie znajdzie się wielu sportowców, którzy wyróżniają się przy warsztacie pracy i na boiskach.

Kierownikiem grupy będzie przedstawiciel ZW ZMP tow. Tadeusz Jagodziński.

Do Warszawy m. in. wyjadą: kolarze E. Bąk, B. Podolski, W. Szatkowski, z Kolejarza Bydgoszcz, T. Bąk A. Majewski z SKS przy TPD w Bydgoszczy, B. Kędzierski z LZS pow. Aleksandrów, Zb. Hilgard z Kolejarza Grudziądz, E. Grabowski — Gwardia Bydgoszcz oraz M. Cydzikówna SKS Chełmno, G. Kwiatkowska Spójnia Chełmno, J. Paczkowska Ogniwo Wąbrzeźno.

Lekkoatleci i działacze sportowi LZS reprezentowani będą przez Teklę Kaczmarek z Wylatowa, Wł. Żukowskiego z Wierzchowa pow. Sępólno, traktorzystę PGR Chwaliszewo Cz. Kosmatkę A. Żukównę, J. Witkowskiego z Nieszawki oraz Dutkównę i Szymeckiego z Rubinkowa w powiecie toruńskim.

Należy podkreślić, iż sportowcy rozwinęli szeroko współzawodnictwo przed zlotowe i podjęli wiele cennych zobowiązań. Do tej pory podjęto 1028 zobowiązań indywidualnych i zespołowych w 89 kołach sportowych, 94 LZS i 60 SKS. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 223 tys. zł.

Czyn przedzlotowy sportowców Pomorza walnie przyczynił się do upowszechnienia kultury fizycznej i sportu zwłaszcza w mniejszych ośrodkach. Dzięki niemu powstaną nowe obiekty sportowe, wzrośnie cyfra odznak SPO.

Siatkówka jest jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportu. W siatkówkę grają wszędzie. I na boiskach, przy domach wczasowych, w szkole i na koloniach.

6 lipca rozpoczną się mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Zakończyły się towarzyskie rozgrywki czołowych drużyn piłkarskich Związku Radzieckiego. Rozgrywki które trwały 3 miesiące były przygotowaniem do mistrzostw ZSRR.

Rozgrywki o mistrzostwo ZSRR rozpoczną się 6 bm. O tytuł mistrza walczyć będzie 15 drużyn: CDSA, (mistrz ZSRR), Dynamo (Tbilisi), Górnik (Stalino), Skrzydła Sowietów (Kujbyszew), Dynamo (Moskwa), Spartak (Moskwa), Zenit (Leningrad), Dynamo (Kijów), Dynamo (Leningrad), WWS, Daugawa (Ryga), Torpedo (Moskwa), reprezentacja m. Kalinin, Dynamo (Mińsk), Lokomotiw (Moskwa).

Mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej rundzie. Wszystkie spotkania od będą się w Moskwie.

10 bm. rozpoczną się rozgrywki w klasie B, w których weźmie udział 17 drużyn.

Pomorze posiada utalentowanych sportowców

W ub. tygodniu odbyły się na basenie pływackim w Inowrocławiu, mistrzostwa pływackie dla młodzików i juniorów. Niebywała ilość startujących, bo przeszło 100 zawodniczek i zawodników, mogłoby pozwolić na patrzenie z ufnością w przyszłość pływactwa pomorskiego. Niestety stoi temu na przeszkodzie brak basenów letnich, nie mówiąc już o pływalniach krytych, bez których żaden najbardziej nawet pilny i utalentowany zawodnik nie jest w stanie osiągnąć wyników na wysokim poziomie. Przykładem o słuszności tego twierdzenia służyć może utalentowana pływaczka pomorska, wychowanka trenera Siwczaka, Mrozówna, która po rocznym treningu na krytym basenie w Warszawie, osiąga dobre wyniki, co prawda kosztem utraty stylu, który w czasie jej pobytu w Bydgoszczy, był prawie idealny.

Sytuacja pływaków pomorskich, jeżeli chodzi o warunki treningu przedstawia się po prostu źle. Do dyspozycji pływaków stoją właściwie tylko dwa baseny letnie: w Inowrocławiu i Grudziądzu. Bydgoszcz, nie ma gdzie się kąpać, nie mówiąc już o pływaniu wyczynowym. Istniejące „bajorko" Kolejarza nie uchodzi nawet w oczach największych optymistów za pływalnię. Budowa basenu Spójni, utkwiła na martwym punkcie.

Lepiej przedstawiają się te sprawy w Grudziądzu, Inowrocławiu i Wąbrzeźnie i słusznie przypuszczać należy, że w tych ośrodkach, a nie w Bydgoszczy i Toruniu znajdować się będzie w najbliższej przyszłości punkt ciężkości pływactwa pomorskiego.

Przechodząc z kolei do omawiania wyników, odbytych mistrzostw pływackich młodzików i juniorów w Inowrocławiu, stwierdzić należy, że na terenie woj. bydgoskiego posiadamy liczne rzesze utalentowanej młodzieży, z której niejeden pod właściwą opieką oraz przy odpowiednich warunkach treningu wyrość może na przyszłego mistrza. Osiągnięte jednak wyniki nie zaspokajają ambicji pływaków pomorskich. Stać każdego z nich na poprawienie wyników o kilka lub nawet kilkanaście sekund. Jednakże brak odpowiedniego treningu ze względu na brak basenów oraz stosunkowo chłodne lato tegoroczne stało temu na przeszkodzie.

Spośród tych, których widzieliśmy w Inowrocławiu, wyróżnić należy przede wszystkim: Prostównę, Pisarskiego, Turczyńskiego, Kramarczyk, Wróblewską, Hartwiga, Rymaszewskiego, Sobańską, Gałęzewską i Zuskę. Po Kriesem i Gudelównie spodziewaliśmy się więcej. Zdaje się, że też pierwszy nie jest jeszcze w pełni sił po przebytej chorobie. Gudelówna natomiast powinna wreszcie zmienić styl, gdyż przestarzałym „gleichem" nie pływa się już dzisiaj w Polsce. Gudelówna winna przerzucić się na styl klasyczny, w którym osiąga już nieprzeciętne wyniki i które jest w stanie ze względu na dobre warunki fizyczne przy odpowiednim treningu znacznie poprawić.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że Pomorze posiada utalentowanych pływaków, dobrych trenerów oraz wypróbowanych działaczy sportowych. Tacy trenerzy, instruktorzy i działacze jak Siwczak, Moczydłowski, Woźniak, Drygas, Fiszer, Naskręt, Przybysz, Juracz, Bączkowski, Bojczyński i inni gwarantują dalszą poprawę wyników pływaczek i pływaków pomorskich. Stworzyć im tylko odpowiednie warunki przez pobudowanie nowych basenów letnich, a zagwarantują nam, że pływactwo pomorskie wyjdzie z roli kopciuszka, i zajmie czołowe miejsce w sporcie pływackim.

W. R.

W wadze lekkiej Ścigał: (Śląsk) ustalił trzy rekordy Polski: w podrzucie uzyskał on 120,4 kg, w rwaniu 90,4 kg i w trójboju 385 kg. Foto — CAF